Nr. 111. Kraków, Środa 15 Maja 1889. Rocznik VIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	3 —
W miejscu	20	10	5	1 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3 —

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 16.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigera i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic. — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drobnem pismem po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się w cenie 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pelara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. L o r e t t e, directeur. Rue Caumartin 61.

***Kraków**, 14 maja.*

Wybory do Sejmu rozpisane. Na sześć lat zda kraj cząstkę nie małą swych losów w ręce nowo wybranych swych reprezentantów. Na sześć lat życie publiczne kraju pchniętem będzie w tym kierunku, jaki mu te wybory nadadzą. Przez sześć lat ci, którzy teraz w Sejmie staną się większością, będą mogli z pewnemi pozorami uprawnienia twierdzić, że kraj ich uznał swoim moralnym rządem — z „pozorami,“ nasza bowiem ustawa wyborczą jest taką, że o istocie reprezentacyi mowy być nie może, są tylko jej pozory.

Wybory te są tem ważniejsze, że już tylko dwa lata dzielą nas od nowych wyborów do Rady państwa, na które niewątpliwie oddziała ta większość sejmowa, jaka teraz w lipcu z urny wyborczej wyjdzie, oddziała w ogóle cały skład Sejmu. A to wszystko w czasie, kiedy coraz bliższe są ważne wypadki dziejowe, których terminu nikt dzisiaj oznaczyć nie zdoła — wypadki, które na losy narodu naszego mogą wywrzeć wpływ bardzo decydujący. W takiej chwili skład ciał reprezentacyjnych tej jedynej części naszej ojczyzny, która się cieszy jaką taką polityczną swobodą i ma możność zabrania głosu — jest kwestyą dla sprawy narodowej arcyważną.

Programu dla wyborów tych osobnego stawiać nie potrzebujemy. Program nasz mieści się w rocznikach naszego pisma. Przypomnieliśmy go w noworocznym naszym artykule, o którym bardzo słusznie organ przeciwnego nam stronnictwa powiedział, iż jest on napisany dla wyborów. Tak było istotnie. A z niemałem zadowoleniem zaznaczyć tu możemy, że j e d y n e dotychczas zgromadzenie publiczne w sprawach wyborczych, jakie się odbyło — zgromadzenie reprezentantów miast i miasteczek kraju — uchwaliło program wyborczy, w zasadniczych punktach niemniej jak i w szczegółach z naszym zupełnie zgodny.

Jeżeli przeto w sprawach wyborczych do kraju się odzywamy, możemy to czynić z tą świadomością, iż przemawiamy nie w imieniu małego jakiegoś kółka „od zielonego stolika“ — nie w imieniu jakiejś może koteryjki, ale w imieniu bardzo poważnej i znacznej części niezależnej opinii kraju, licznych gron obywatelskich świadomych celu i środków działania.

W kołach, które dotychczas ster spraw krajowych wzięły były w monopol, wielkie zgorszenie wywołało powstanie swobodnej akcyi wyborczej o b o k tej, jaką oficyalnie prowadzą komitety centralne przedwyborcze, przez Koło sejmowe wybrane. Niech się gniewają i gorszą jak chcą — tak zawsze czynią wszystkie stronnictwa rządzące, jeżeli obok nich nowe powstają prądy i nowe czynniki publicznego życia. Ale niech nie nadużywają wielkich haseł narodowej solidarności w wypadku, w którym one żadną miarą w grę wchodzić nie mogą. N a r o d o w y charakter reprezentacyi kraju naszego już chyba zakwestyonowanym być nie może — Sejm niemiecki w Galicyi jest niepodobieństwem. Na tym gruncie narodowym, któryśmy sobie w kraju zapewnili, wszelkie odcienia stronnictw i opinii są dopuszczalne, wszelkie też, które z tego narodowego gruntu nie schodzą, są uprawnione. Starcie pomiędzy kierunkami i stronnictwami nie tylko narodowemu życiu naszemu nie przyniesie szkody, ale doda mu sił nowych, naturalnie wówczas, gdy to będzie walka nie koteryi ale zasad, nie osobistych zachcianek, ale politycznych programów. I w tem też uprawnienie tej akcyi wyborczej, którą my jako organ publicystyczny popieramy — bo jej dzisiaj nikt nie potrzebuje zapytywać, do czego zmierza, bo jej dzisiaj nikt nie może uczynić zarzutu bezmyślności lub bezprogramowości, zarzutu opozycyi dla opozycyi, jakim zbyt często a niesłusznie przeciwnicy szermują.

Od wyborów samych dzieli nas ledwie $1^{1}/_{2}$ miesiąca. Akcya przygotowawcza już się rozpoczyna — kto tę chwilę przygotowań samych zaniedba, już jej później nie powetuje. Niech więc ci wszyscy, którzy czują potrzebę wlania nowego życia w naszą reprezentacyę krajową, nie zapominają na chwilę, iż w tej chwili wybory są najważniejszą sprawą krajową, iż przez tych kilka tygodni wszystko inne spocząć i zaczekać może, a całą usilność w tę jednę sprawę wyborów włożyć należy. Niech ludzie dobrej woli zwołują zgromadzenia wyborców, niech na tych zgromadzeniach sprawy krajowe szczegółowo omawiają, niech włościańskim wyborcom daną będzie możność wypowiedzenia swych życzeń a zarazem uzyskania wyjaśnień w sprawach publicznych — słowem, niech się rozwinie silny ruch umysłów w tym jednym, w tej chwili najważniejszym przedmiocie wyborów. A nie wątpimy, że rozbudzona w ten sposób świadomość wyborców przyniesie pożądany skutek, i nowe a użyteczne i postępowe siły do Sejmu wprowadzi.

Wybory sejmowe.

Lwowska sekcya komitetu przedwyborczego dla miast i miasteczek, wybranego na wiecu miejskim we Lwowie, dnia 28 kwietnia b. r. — odbędzie pierwsze posiedzenie w środę dnia 15 b. m.

Z N o w e g o S ą c z a donoszą nam, że tamtejszy burmistrz p. S l a v i k wybiera się na własną rękę, niby imieniem Rady miejskiej, do Wiednia, aby p. ministra Dunajewskiego prosić o przyjęcie poselskiego mandatu sejmowego na dalsze sześciolecie. Zwracamy uwagę p. burmistrza, że nie ma on prawa ani upoważnienia do takiego kroku, który jedynie mógłby wyjść od zgromadzenia wyborców.

Dnia 11 b. m. zebrali się członkowie Rady powiatowej krakowskiej na skutek wezwania komitetu centralnego, celem wyboru delegata na zjazd dnia 19 b. m. odbyć się mający, tudzież celem utworzenia komitetu przedwyborczego. Delegatem na zjazd wybrany p. Jan S k i r l i ń s k i, zaś do komitetu przedwyborczego pp. Paweł Popiel, Romuald Szwarc, Władysław Kołodziejczyk z Mogiły, Bolesław Żychowicz z Witkowic, Felicyan Szybalski, ks. Eustachy Szczeniowski, ks. Edward Królikowski i ks. Józef Krzemiński. Ci zatem wraz z wszystkimi członkami Rady powiatowej tworzą komitet przedwyborczy dla powiatu krakowskiego.

Z pod Pilzna — w maju.

Kilkakrotnie czytaliśmy w dziennikach, że p. namiestnik stanowczo wyraził starostom życzenie, a raczej wolę swą, żeby nie kandydowali do Sejmu, a ewentualnie nie przyjmowali mandatu. Chętnie też wierzyliśmy temu z dwóch powodów: naprzód bowiem na sejmowaniu starostów cierpi urząd, a p. namiestnik wymaga od urzędników służby bardzo gorliwej, punktualnej, urzędowania szybkiego i sprężystego — a powtóre, owe zbyt częste przy ostatnich wyborach kandydatury starościńskie z a n a d t o jaskrawo uwydatniały nacisk władz rządowych, a p o z o r ó w przynajmniej tego nacisku rząd unikać pragnie. Chętnie przeto wierzyliśmy owym doniesieniom — ale zaczynamy obecnie przykrego doznawać rozczarowania. To przynajmniej, co się w naszym powiecie już teraz dziać zaczyna, świadczy, że albo cała wiadomość o owym zakazie jest mylna — albo, że zakaz, jeżeli był wydany, to nie bardzo na serio — albo, że urzędnicy nie chcą się do tego zakazu stosować. Jeden bowiem z funkcyonaryuszów starostwa pilzneńskiego już teraz zaczyna bardzo skrzętnie przygotowywać w naszym powiecie teren do wyborów z tutejszej małej własności starosty pilzneńskiego p. P ł a z i ń s k i e g o. Łatwo sobie wyobrazić, jak będą wyglądały „prawybory“, które ten, już dzisiaj agitujący funkcyonaryusz starostwa przeprowadzać będzie!

Zastrzegam się, iż nie chcę bynajmniej występować osobiście przeciw panu Płazińskiemu, który ze wszech miar na szacunek zasługuje, a między sejmowymi starostami był jednym z najlepszych. Ale sądzę, — że gdy się raz przyjmuje tę najsłuszniejszą zasadę, aby urzędników administracyjnych do Sejmu nie wybierać, — nie powinno się czynić w y j ą t k u d l a n i k o g o, nie powinno się zasady osłabiać tem błędnem rozumowaniem: ponieważ p. Pł. był ze starostów lepszy w Sejmie, przeto jego, ale tylko jego wybierać, — innych nie! Przykład bowiem może stać się zaraźliwym — niejeden pomyśli sobie, jeżeli tamtemu się uda, czemu mnie nie ma się udać? — jeżeli tamtego, mimo że urzędnik, wybrali, czemu mnie wybrać nie mają? Liczyć zresztą mogą na to, że namiestnik, jak skoro mieć będzie przed sobą fakt dokonany, zezwoli starostom na przyjęcie mandatu i na pozostanie w Sejmie, szczególniej, jeżeli już co do jednego zrobi wyjątek. Obawiamy się przeto, aby przykład tutejszej kandydatury starościńskiej i wyboru nie stał się zaraźliwym.

Ciekawą jest rzeczą, — jak ów funkcyonaryusz tutejszego starostwa, agitujący już teraz za p. starostą Płazińskim, tłomaczy ów zakaz namiestnika w sposób prawdziwie jezuicki. Oto powiada, że starostom nie wolno kandydować w swoim w ł a s n y m powiecie, — w innych powiatach wolno! Jest niemożliwem, żeby namiestnik swój zakaz w ten sposób chciał mieć tłomaczonym, — toby go bowiem wprost czyniło iluzorycznym. Względy wzajemności koleżeńskiej wystarczyłyby — i nic łatwiejszego wtedy nad taką praktykę: ja przeprowadzę twój wybór — a ty mój przeprowadź. A w takim razie cóż się dzieje z wolą namiestnika, który w interesie służby nie chce kandydatur starościńskich, co z wolą kraju, który ich nie chce w interesie własnym? Zwracamy się więc wprost do p. Płazińskiego: być może, że nie wie on, iż toczy się już agitacya za nim ze strony pewnego urzędnika pilzneńskiego, — niech więc tą drogą się dowie o tem, niech tej agitacyi przeszkodzi, niech nie daje przykładu, który z pewnością chętnie przez innych starostów będzie naśladowany, przez co złudną się stanie nadzieja, że kraj się raz przecie pozbędzie systemu starościńskich kandydatur.

Oddział komitetu centralnego dla wschodniej Galicyi odbył pierwsze posiedzenie swoje d. 12 maja b. r.

Ze względu, że stan zdrowia tak prezesa jak i wiceprezesa sprawia, że w tej chwili nie mogą brać udziału w czynnościach komitetu centralnego, obrał oddział komitetu na zastępcę prezesa p. Stanisława Polanowskiego, a na zastępcę wiceprezesa p. hr. Szczęsnego Koziebrodzkiego; na miejsce zaś trzech członków komitetu, którzy przez dłuższy czas nie mogą brać udziału w posiedzeniach komitetu, a to: Alfreda hr. Potockiego, Adama ks. Sapiehy i radcy dworu p. Euzebiusza Czerkawskiego, powołał oddział na stałych członków komitetu pp: Seweryna Henzla, Tadeusza Langiego i Jana hr. Szeptyckiego.

Następnie zamianował oddział po miastach i powiatach mężów zaufania, którym polecił utworzenie komitetów miejscowych przedwyborczych i wezwał ich do zainicyowania wyboru delegatów, którzy mają się zjechać do Lwowa na zjazd walny, zwołany na dzień 22 maja b. r. na godzinę 3 po południu do gmachu sejmowego we Lwowie.

Oddział wystosował do mężów zaufania następującą odezwę.

Wielmożny Panie!

Sejmowe Koło wybrało dnia 24 stycznia 1889 Centralny komitet przedwyborczy. Oddział tegoż z siedzibą we Lwowie ukonstytuował się wybierając prezesem JE. Alfreda hrabiego Potockiego, wiceprezem JE. Adama ks. Sapiehę, a sekretarzem Stanisława hr. Stadnickiego, że wszelako ani prezes ani wiceprezes nie mogą w tej chwili brać udziału w posiedzeniach komitetu, wybrał komitet zastępcą prezesa Stanisława Polanowskiego, a zastępcą wiceprezesa Szczęsnego hr. Koziebrodzkiego.

Komitet centralny w myśl regulaminu przedwyborczego, uchwalonego przez Koło poselskie sejmowe na dniu 19 października 1884, obowiązującego przy wyborach do Sejmu i do Rady państwa dla wszystkich obywateli kraju, którzy się poczuwają do obowiązku solidarności narodowej, uprasza W. Pana, abyś raczył w porozumieniu z P . . . . bezzwłocznie zawiązać komitet przedwyborczy dla wyboru posła z . . . . . i równocześnie załącza rzeczoną uchwałę Koła poselskiego, zawierającą przepisy obowiązujące dla nas przy dalszem postępowaniu naszem.

Ze względu na krótkość czasu, poprzedzającego prawybory do wyborów z kuryi gmin wiejskich, upraszamy W. Pana, abyś raczył tak przyspieszyć ukonstytuowanie się komitetu miejscowego przedwyborczego, aby tenże mógł wybrać delegata na zjazd delegatów komitetów miejscowych, który niniejszem zwołujemy na dzień 22 maja b. r. o godzinie 3 po południu w sali V gmachu sejmowego.

Celem tego zjazdu jest w myśl § 7 uchwały Koła z dnia 19 października 1884 roku uzupełnienie centralnego komitetu, 5 członkami przez zjazd delegatów wybrać się mającymi.

Ze względu na pośpiech, do którego jesteśmy zmuszeni, przez okoliczności od komitetu centralnego niezawisłe, które jego ostateczne ukonstytuowanie opóźniły, upraszamy W. Pana, abyś zechciał zawiadomić nas telegraficznie o ukonstytuowaniu się komitetu miejscowego i o dokonanym wyborze delegata, którego imieniem komitetu centralnego raczy W. Pan zaprosić do przyjazdu do Lwowa na wyż oznaczony dzień 22 maja b. r.

Tenże sam powód zbyt krótkiego czasu, jaki pozostaje celem postawienia kandydatur poselskich w pojedynczych okręgach wyborczych, zniewala nas prosić W. Pana, być zechciał całego swego wpływu użyć do osiągnięcia jak najspieszniejszego porozumienia w tym względzie, o ile być może donieść centralnemu komitetowi już przy zjeździe delegatów o zapadłych w tej mierze uchwałach i wymienić obranego kandydata.

Przewodniczący:
Stanisław Polanowski.

Sekretarz:
Stanisław Stadnicki.

U w a g a. Wszelkie telegramy i korespondencye należy przesłać pod adresem: „Stanisław Polanowski we Lwowie w Towarzystwie kredytowem ziemskiem“.

Do *Dziennika Polskiego* piszą z D r o h o b y c z a:

„Okoliczność, iż już niedaleki jest czas, w którym obywatele staną do urny wyborczej, już teraz żywo zajmuje umysły, a przyszła walka wyborcza, jak wnosić można, będzie nadzwyczaj ożywiona. Podczas gdy mieszkańcy miasta naszego prawdopodobnie szybko się zdecydują, komu mają swe głosy oddać, to natomiast gminy wiejskie znajdą się pod tym względem w prawdziwym kłopocie.

ZA „SMYRĄ“.

NOWELA

przez

Maryę Waligórską.

2 (Ciąg dalszy).

— *Kajże* ty mnie wiedziesz złodzieju?... co? — zawołała puszczając jego ramię i stając naprzeciw w pozie wyzywającej.

— Kajżebym cie to wiódł. Chcę, żebyś szła do chałupy, wytrzeźwiała przez noc, a jutro do żniwa wyszła, bo po dwa złote płacą.

— Ty mnie, gospodynię samej sobie do żniwa będziesz wyganiał?

Doskoczyła do niego z pięścią w górę wzniesioną i nieprzygotowanego uderzyła pod nos tak silnie, że strumień krwi zeń popłynął. Wszczął się zamęt i wrzask. Baby otoczyły Kubę, który stał czerwony jak burak, więcej od wstydu niż z bólu. Tak przy ludziach od baby w łeb wziąć, to jakoś nie pięknie. Pietrysia na widok krwi zaczęła lamentować i cisnąć się do ojca.

— Cicho bądź *dzieucho*! — krzyknął Kuba na nią, — nic mi się nie stało, jeszcze żadnego chłopa baba nie uśmierciła. Pójdź do chałupy, a ty stara czarownico — dodał zwracając się do żony — nie masz tam po co wracać! Drzwi będą zaparte! — Przy ostatnich słowach cofał się ku drzwiom i odetchnął pełną piersią dopiero na świeżem powietrzu.

Nigdy jeszcze swojej Kasi nie stawił się tak energicznie, bo też nigdy, co prawda, nie zesromociła go do tego stopnia przy ludziach.

Szedł z czapką nasuniętą na oczy, z rękoma w kieszeniach od kapoty, zły i milczący.

Za nim o kilka kraków postępowali Pietrysia i Józek gwarząc coś do siebie półgłosem.

Z przed niejednej chałupy pies się ocknął, zaszczekał, obwąchał, poznał że swoi i spokojnie kładł się napowrót. Wszędzie panował spokój głęboki, zdala tylko dolatywały dźwięki muzyki z Cygankowej chaty.

— Każdy prześpi noc spokojnie i do pracy wstanie — myślał sobie idąc Kuba — a mnie, pożal się Boże, ni snu, ni roboty. Inaczej to dawniej bywało! — I sięgnął pamięcią w lata ubiegłe, nie zupełnie wprawdzie szczęśliwe, ale zawsze lepsze od obecnych.

Kobieta jego za młodu całkiem inną była, na starość jej pan Bóg rozum odebrał. Kłócić bo się zawsze lubiła okrutnie, a że spokojny Kuba nie nadawał się do tego, swarzyła się z kim mogła, kogo dopadła, tak, że jej ludzie unikali we wsi jak zarazy. Ale Kuba przyzwyczaił się już do tego, unikał swaru o ile mógł, a o ile to przechodziło możność, cierpiał w cichości i nie czuł się wcale nieszczęśliwym w pożyciu małżeńskiem. Kaśka była kobietą robotną, silną, zresztą w wianie wziął za nią pół *kolonii*, to i błędy było za co przebaczyć. Lubiła kubek wychylić, on też nie od tego i były to dla Kuby najpogodniejsze chwile na horyzoncie małżeńskim, gdy z chrzcin jakich lub wesela wracali oboje podchmieleni. Ściskali się wtedy, rozrzewniali, śpiewali razem a nazajutrz po trzeźwemu Kasieńka znów szukała byle przyczyny do sprzeczki.

Troje dzieci dał im pan Bóg. Dwóch synaczków jak malowanie, naostatek mizerotę P i e t r y s i ę.

Kubina synami pyszniła się i pieściła ich nad miarę. Karmiła ich mlekiem, kluskami, stroiła w czapeczki czerwone a małą Pietrysię poniewierała i tłukła nazywając ją „Zdechlakiem“. Kubie się nieraz markotno robiło na widok zbiedzonego maleństwa, które skulone pod piecem, odziane w brudne łachmany, łakomie spoglądało na miskę z kluskami, których kosztowało rzadko i same wygniecione resztki. Ale cóż miał robić? Z Kaśką rada nie łatwa. Zresztą więcej tu majątku w gospodarstwie jej niż jego, Kasine pół kolonii, jego tylko mórg kilka. Głaskał czasem Pietrysię po jej zmierzwionych włosiętach, ale ukradkiem, żeby Kaśka nie widziała. Wtedy mizerota podnosiła na ojca duże piwne oczy i patrzała w niego jak pies w swego pana.

P a w e ł e k i M a t u s ślicznie się chowali. Jedyną troską Kubiny o nich była myśl, co to będzie jak Pawełek dorośnie i do wojska mu stawać przyjdzie. A nuż losu do domu nie wyciągnie? Chłopak zdrów jak rydz, prosty jak świeca, uwolnić go nie będzie podobna, możeby się dało pieniędzmi co zrobić, ale jak je od starego wyciągnąć?

O młodszym mniej myślała, bo więcej miał czasu przed sobą, zresztą Pawełek był jej oczkiem w głowie. Nie jedną chwilę przegwarzyła o tem z kumoszkami przy półkwaterku; im starszy był Pawełek, tem większą ilość *smyry* pić musiała na zalanie frasunku.

Cyganicha najszczerzej dzieliła z Kubiną troskę o chłopaka. Paweł z jej *Lulką*, jak powszechnie J u l k ę na wsi nazywano, tworzyli parę nierozłączną. Powtarzał zawsze, że się z nią ożeni, a młodsza od niego o dwa lata dziewczyna dodawała, że razem po *smyrę* chodzić będą.

Cygankowie nie na żarty myśleli Julkę za Pawełka wydać.

Nic świetniejszego nie mogli marzyć dla swojej dziewuchy, której całem wianem oczy jasne, *spłacką* czarne warkocze, które przyjdzie poświęcić pod kobiecą chustkę.

Kubinie nie w smak były te przyjaźnie dzieci, choć się śmiała z projektów Cyganki.

— Nie dla psa kiełbasa, — mówiła nieraz kumoszkom, które podrwiwały, że się tak wcześnie synowej doczekała.

Pawełek już rok czternasty kończył, gdy ni ztąd ni zowąd, chłopaka zdrowego i silnego, jakim był dotąd opanowała niemoc w nogach. Schudł, zmizerniał, pochylił się jak dziad.

Kubina sprowadziła starą babę, we wsi *Ciotą* zwaną, żeby urok chłopakowi odczyniła, a kiedy to mu nic nie pomogło, posłała o dwie mile po *owczarza* bardzo sławnego.

Oj, nacierpiał się biedny Pawełek przy tej kuracyi....

Kiedy mu jego chore nogi, rozprażone nad ogniem, natychmiast lodem obkładali, albo postronkiem krępowali, aż krwawe ślady zostawały na łydkach... Zaniemógł też biedak jeszcze więcej, już się nawet z łóżka zwlec nie miał siły.

Zatrwożyła się Kubina o swoją dziecinę najmilszą, nawet Kubie żal było chłopaka.

— Ostatniej już rady spróbuję. Zapalę trzy świeczki przed obrazem Przemienienia Pańskiego. Jak to nie pomoże, to już widać sądzono Pawełkowi marnie zejść z tego świata.

Poszli z ofiarą do księdza, powierzyli mu swoją troskę.

— Był doktór u niego? — zapytał proboszcz.

Spojrzeli po sobie. Kuba poskrobał się w głowę.

— A jużci był — rezolutnie odrzekła kobieta.

Ksiądz badawczo utkwił w niej oczy, pod wpływem tego spojrzenia zmięszała się.

— A zkąd? — zapytał dobitnie.

Nastąpiła długa chwila milczenia.

— Z Cianowic — odparła cichutko.

Ksiądz zerwał się. Znał on z opinii tego doktora, którym był owczarz, szarlatan i oszust. Nie mało on już złego wyrządził w okolicy.

Biedny pasterz ciemnej trzody zaczął szybko chodzić po pokoju. Chciał pokonać nerwy rozdrażnione i z całym spokojem i godnością skierować zaślepionych na właściwą drogę. Jakoż po chwili udało mu się to w części.

— Ciężko was Bóg dotyka — począł głosem drżącym jeszcze od gniewu — a wy zamiast upokorzyć się przed Nim i słuchać rad ludzi oświeceńszych od was, popieracie zabobony i gusła, odrzucając naukę. Dopiero jak śmierć na progu, kupujecie parę świeczek i niesiecie je na ofiarę, jak jałmużnę z musu. A nie pytacie się swego sumienia, czyście godni złożyć ją u stóp ołtarza. Otóż ja wam mówię, że nie jesteście tego godni i nie zapalę tych świeczek przez was przyniesionych, dopóki się nie dowiem, że u chłopca był doktor z miasta. Wiem, że was stać na to, należycie do najbogatszych we wsi gospodarzy.

Kuba na ostatnie wyrazy poruszył się niecierpliwie.

— Ludzkie gadanie, proszę jegomościa — mruknął pod nosem.

Proboszcz zmierzył go wzrokiem groźnym.

— Mógłby o tem coś pewnego powiedzieć pachciarz dworski — wyrzekł z ironią.

Kuba zmięszał się. Na jego chude policzki wystąpiły czerwone plamy. Oczy biegały mu niespokojnie, parę razy zerknął na żonę.

— Na teraz wracajcie z Bogiem — dodał ksiądz łagodniej, — mam nadzieję, że nie poskąpicie trochę marnego grosza, gdzie o życie dziecka waszego chodzi.

Pokłonili się do nóg proboszczowi, który kobietę poklepał życzliwie po ramieniu, a Kubę za siermięgę odciągnął trochę na bok.

— Kuba! Kuba! upamiętaj się póki czas — — odezwał się głosem przyciszonym, tak, żeby Katarzyna nie słyszała, — Ta sama ślepota cię ogarnia, która duszę Cyganka gna na zatracenie wieczne. Jego wódka, ciebie rubie zaślepiają. Nic to nie ma złego w tem, żeby grosz zapracowany oszczędzić, a nawet pożyczyć go na godziwy procent, ale lichwa człowieku, ale interesa jakie ty prowadzisz za pośrednictwem tego Lewka oszusta, to woła o pomstę do Boga!... Kuba, pamiętaj, że cię ostrzegam! Lewek to znany kręt, gotów ci jeszcze podstępem wydrzeć twoją krwawicę!

Kuba wyszedł z plebanii jak pijany. Ostatnie słowa proboszcza brzmiały mu w uszach.

— Gotów mi podstępnie wydrzeć moją krwawicę — powtarzał w duchu, a na samą myśl taką, pot występował mu na czoło i nogi uginały się pod nim.

(D. c. n.)

„Już do dzisiaj zgłosiło się tylu kandydatów, chcących lud wiejski uszczęśliwić, że biedni włościanie, porównywając wszystkie *pro* i *contra*, odróżniające owych kandydatów, narzekają na ustawy konstytucyjne, nie pozwalające im wybrać kilku posłów na raz.

„Liczba owych kandydatów prawdopodobnie jeszcze się zwiększy, tembardziej, że między zgłoszonymi są i tacy, o których na seryo właściwie mówić nie można“.

Sprawy krajowe.

(*Propinacya. — Różne sprawy.*)

Ze Lwowa piszą nam:

Dzisiaj przyjął Wydział krajowy zaproponowaną przez namiestnictwo zmianę § 9 instrukcyi propinacyjnej, dotyczącą mianowania członków dyrekcyi.

Rzeczony paragraf zatem opiewa: „Z ustanowionej § 4 noweli ilości członków dyrekcyi obowiązani są dwaj członkowie stale urzędować przy c. k. dyrekcyi we Lwowie (§ 34 noweli) Członków tych stale do urzędowania powołanych mianuje ck. namiestnik, a to jednego sam, drugiego zaś na przedstawienie Wydziału krajow.“

W *Dz. Pols.* czytamy:

„Członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski za bytności swej w Wiedniu, poparł skutecznie w ministerstwie kilka ważniejszych spraw krajowych. Mianowicie p. minister rolnictwa przyrzekł udzielić 1000 złr. subwencyi na zakupno kawałka gruntu przy kraj. szkole lasowej dla rozszerzenia kultur. Nadto przyrzekł p. minister, iż dyrekcya domen i lasów państwowych przyjmować będzie abituryentów kraj. szkoły lasowej którzy z dobrym postępem złożyli główny egzamin, na praktykę do lasów rządowych. Praktykanci tacy otrzymają nawet bezpłatne pomieszczenie, o ile na to zezwoli miejsce w budynkach skarbowych, tylko koszta w ktu będą musieli sami ponosić. Wydział krajowy zamierza jednak takim abituryentom udzielać w tym celu stypendya z fund. kraj. i na rok 1890 wstawi do budżetu kwotę 300 złr.

„U p ministra skarbu był p. Chrzanowski z prośbą o przynaglenie dyrekcyi banku austro-węgierskiego do zmiany swych statutów w tym kierunku, aby bank mógł udzielać na waranty zaliczek i pożyczek. Bank przyrzekł bowiem już wpierw przystąpić do tej zmiany statutów, skoro ustawa o warantach wejdzie w życie, a jak wiadomo, ustawa o publicznych domach składowych, która zawiera również przepisy o warantach, wchodzi w przyszłym miesiącu w życie.

„U p. ministra handlu czynił p. Chrzanowski starania celem szybkiego wydania regulaminu wzorowego dla publicznych domów składowych, bez którego nie mógłby Wydział krajowy podać o koncesyę na publiczne domy składowe we Lwowie i Krakowie. W tym kierunku udzielono p. Chrzanowskiemu informacyj, iż Wydział krajowy może wnieść podanie o koncesyę. Pośpiech w tej sprawie jest o tyle wskazany, że dom składowy w Krakowie ma wejść w życie w drugiej połowie lipca b. r.“

Zgromadzenie właścicieli propinacyi.

Na zaproszenie prezesa krakowskiej Rady powiatowej p. A. Milieskiego dosyć znaczna liczba właścicieli prawa propinacyi w powiecie tutejszym zebrała się w sobotę dnia 11 b. m. w sali posiedzeń Rady powiatowej na posiedzenie, w którem wzięło udział i kilku właścicieli propinacyi z powiatów sąsiednich.

Po zagajeniu zebrania przez p. A. Milieskiego, wiceprezes dr. Fr. Paszkowski w dłuższem przemówieniu rozebrał wszystkie ważniejsze postanowienia ustawy propinacyjnej z dnia 22 kwietnia b. r., podniósł najdonioślejsze jej momenta, roztrząsnął liczne przy jej zastosowaniu nasunąć się mogące wątpliwości i udzielił praktycznych wskazówek co do postępowania właścicieli prawa propinacyi zwłaszcza w najbliższej przyszłości.

Po tem przemówieniu przewodniczący otworzył dyskusyę w tym celu, ażeby każdy z uczestników mógł poruszyć te wątpliwości, jakie się mu odnośnie do ustawy propinacyjnej nasuwają. W dyskusyi tej zabierało głos kilku z uczestniczących, omawiano wiele ważnych dla właścicieli prawa propinacyi a rozmaicie interpretowanych postanowień ustawy, między innemi głównie skuteczność i następstwa reklamacyi w wypadkach, gdy rzeczywisty dochód wyższy jest od dochodu przyjętego za podstawę do podatku w latach 1885, 1886 i 1887, dalej sprawę dzierżaw, zawartych na czas po dniu 1 stycznia 1890, rozdziału czynszu na samo prawo propinacyi i dodane do niego grunta, budynki, etc., wypłatę wynagrodzenia, wreszcie licencye propinacyjne.

Szczególniejsze zainteresowanie się wywołała sprawa oprocentowania kapitału wynagrodzenia w razie wypłaty w gotówce, co do której to kwestyi podniesiono z poważnej strony wątpliwości. Wszyscy zabierający w tej sprawie głos byli zdania, że w razie niemożności przedłożenia dyrekcyi funduszu propinacyjnego przekazu sądowego w dniu 1 stycznia 1890, gotówka powinna być na rzecz uprawnionych już od tego dnia aż do chwili wypłaty oprocentowana.

Co do tak zwanych licencyi propinacyjnych wyrażono życzenie, aby właściciele prawa propinacyi byli jak najrychlej poinformowani, o ile na uzyskanie licencyi liczyć mogą.

Wobec nasuwających się co do obu tych kwestyi wątpliwości i braku wszelkich danych co do zasad, jakimi kierować się będzie w tej mierze c. k. dyrekcya funduszu propinacyjnego, uchwalona na wniosek Antoniego hr. Wodzickiego uprosić p. dra Fr. Paszkowskiego, ażeby imieniem zebranych odniósł się do c. k. dyrekcyi funduszu prop. o informacye co do poruszonych pytań.

Po powzięciu tej uchwały przewodniczący oznajmił, że po uzyskaniu żądanych wyjaśnień udzieli je do wiadomości interesowanych, a w razie potrzeby zaprosi ponownie w celu porozumienia się co do dalszej akcyi.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 13 maja.

(††) Do prezydyum Izby wpłynęły: ustawa rządowa, dotycząca spłacenia zaliczki, udzielonej Czechom podczas panującej tam nędzy, następnie ustawa o budowie gmachu dla niemieckiej państwowej szkoły przemysłowej w Bernie.

Prezydent ministrów hr. Taaffe odpowiada na cały szereg interpelacyj, a mianowicie: na interpelacyę Ursina i tow. w sprawie budowli wodnych na Dunaju dał minister dokładne wyjaśnienia.

W odpowiedzi na interpelacyę Rosera i tow. co do nędzy panującej w Lesie Czeskim, oświadcza minister, że rzeczywiście wskutek nieurodzaju panuje w tej okolicy nędza, jednakże uważa oświadczenia interpelanta za przesadne, nie było bowiem ani jednego wypadku tyfusu głodowego. Nie było żadnego powodu do żądania pomocy ze strony państwa, bo jest ono tylko wtedy usprawiedliwione, gdy wszelkie inne środki są wyczerpane a tutaj ta właśnie okoliczność nie zachodziła.

Na interpelacyę Wrabetza i tow. o rzekomy zakaz plakatowania odezw wyborczych. stowarzyszenia „*Eintracht*“ oświadcza minister, że policya przy udzielaniu pozwolenia na rozlepianie plakatów ma prawo badać, czy treść nie szkodzi interesowi publicznemu, porządkowi i spokojowi.

To też policya zakazywała dotąd zawsze rozlepiania podczas wyborów odezw, zawierających nienawistne a ubliżające partyi przeciwnej wycieczki, gdyż ubliża to przyzwoitości publicznej, albo daje powód do publicznego rozdrażnienia. Zresztą z 80 podań o pozwolenie afiszowania plakatów podczas ostatnich wyborów do rady gminnej w Wiedniu, policya tylko w czterech wypadkach załatwiła rzecz odmownie.

Prócz tego odpowiadał minister jeszcze na dwie interpelacye mniejszej wagi, poczem dep. Kraus wystąpił z wnioskiem, ażeby otworzyć rozprawę nad odpowiedzią ministra na interpelacyę w sprawie nędzy w Lesie Czeskim, ale Izba przeszła nad tym wnioskiem do porządku dziennego.

Dep. Siegmund interpeluje rząd z powodu zakazu uroczystych nabożeństw dla młodzieży szkolnej w niektórych parafiach litomierzyckiej dyecezyi, urządzanych z okazyi jubileuszu ustawy o szkołach ludowych.

Wniosek Rosera, aby posiedzenia ankiety przeciw pijaństwu ogłosić za publiczne, został przez Izbę odrzucony.

Dep. dr. Kopp składa imieniem komisyi dla spraw ustne sprawozdanie z wniosku Plenera o parlamentarnem traktowaniu nowej ustawy karnej. Komisya wnosi, aby przedłożona przez rząd ustawa traktowaną była wedle ustawy z 30 lipca 1887 o obszernych projektach ustawowych, tj. aby obie Izby powzięły uchwałę co do przydzielenia sprawy osobnej nieustającej komisyi, która to uchwała przedłożoną zostanie do sankcyi cesarskiej. Komisya wnosi, aby rzeczona komisya składała się z 18 członków, jednak Izba wniosek ten uchyliła, a przyjęła wniosek Tonkliego, aby komisya składała się z 15 członków.

Z porządku dziennego przystępuje Izba do rozpraw nad przedłożeniem rządowem o markach ochronnych.

Dep. Heilsberg oświadcza imieniem mniejszości komisyi, że godzi się ona ostatecznie na przyjęcie ustawy, lecz prosi o przyjęcie rezolucyi o zaostrzeniu kar za przestąpienia § 197 ustawy karnej i zapewnienie co do przymusowych marek ochronnych dla wyrobu kos austryackich, nie mniej o wypracowanie projektu ustawy, regulującej sposób traktowania wolnych marek niemieckich.

Po dłuższem przemówieniu ministra handlu Bacquehema, który tłómaczył, z jakiego stanowiska zapatrywał się rząd na kwestyę marek ochronnych, zabrał głos dep. Tuerk, jako generalny mowca *pro.* Ustawa ochronna dla marek jest koniecznością, mającą na celu ochronę drobnego przemysłu przed naciskiem wszechwładnego kapitału, a stawia ona także przeszkody dowolnym manipulacyom producentów żydowskich.

Wezwany przez wiceprezydenta Zeithammera, aby nie odstępował od przedmiotu, omawia Tuerk poszczególne postanowienia ustawy i oświadcza, że głosować będzie za przejściem do dyskusyi szczegółowej.

Dep. Exner wyraża ubolewanie, że w ustawie nie zaznaczono różnicy między markami fabrycznemi a handlowemi.

Sprawozdawca komisyjny dep. Szczepanowski konstatuje, że nowa ustawa jest postępem wobec ustawy starej. Co do rezolucyi, wniesionej przez mniejszość komisyi, uważa referent jej przyjęcie za niewłaściwe, gdyż osłabiłoby to trwałość całej ustawy.

Izba przechodzi do rozprawy szczegółowej.

Przy § 6 domaga się dep. Pscheiden, aby wprowadzić przymusowe marki wina, chroniące przed zakupnem win fałszowanych, a zapewniające zbyt kupcom i producentom.

Izba przyjmuje resztę paragrafów bez dyskusyi; rezolucyę mniejszości komisyjnej odrzucono, a przyjęto rezolucyę większości komisyjnej wzywającą rząd do podjęcia rokowań z cesarstwem niemieckiem w sprawie marek ochronnych.

W ten sposób cała ustawa o markach ochronnych została przez Izbę uchwalona.

Następuje pierwsze czytanie wniosku Oelza i tow. wzywającego rząd do zabezpieczenia powiatów nad Renem położonych, przed klęskami powodzi.

Wniosek przekazano komisyi budżetowej.

Prezydent Izby zapowiada następne posiedzenie na jutro.

Przegląd polityczny.

Kraków, 14 maja

W właściwej rubryce zamieszczamy odezwę lwowskiego oddziału centralnego komitetu przedwyborczego, wraz z wiadomością o jego ukonstytuowaniu. Skład prezydyów obu oddziałów tego komitetu charakteryzuje najlepiej, jak stronnictwo narodowo-konserwatywne rozumie solidarność narodową.“ We Lwowie, — gdzie prezes hr Alfred Potocki i wiceprezes książę Adam Sapieha są chorzy, — wybrano zastępców, obu z prawicy sejmowej, pp. Polanowskiego Stanisława i Koziebrodzkiego Szczęsnego. W Krakowie nominalnym prezesem jest p. Chrzanowski, który mógłby do pewnego stopnia reprezentować bezstronność, ale nie może być czynnym, ponieważ nie może zaniedbać Wydziału krajowego. Właściwym przewodniczącym będzie zatem wiceprezes pan Kieszkowski, jak wiadomo z całą duszą oddany prawicy, a referentem, więc tym, w którego ręku wszystko spoczywa, jest dr. Zoll, najgorętszy zwolennik i najgorliwszy agitator tego stronnictwa. Cóż więc w tym składzie rzeczy znaczy szumne wezwanie do „solidarności narodowej“, zawarte w odezwie oddziału lwowskiego? Nic innego, tylko poddanie się bezwarunkowe całego kraju woli jednego stronnictwa, kierunkowi, jaki ono chce nadać wyborom. Tego od kraju się wymaga pod pięknem hasłem „solidarności narodowej“

Nowe budowy wojskowe w Galicyi.

Reichswehr donosi w ostatnim numerze, iż ministerstwo wojny przedsięwziąć ma pewną liczbę nowych budowli wojskowych w Galicyi i dokonać ma adaptacyj w istniejących budynkach wojskowych

Skutkiem przeniesienia 10 korpusu do Przemyśla wystawić ma rząd budynek dla komendy korpusu wraz z lokalem na pomieszczenie służby i biur, następnie dwa magazyny zapasowe dla dwóch batalionów artyleryi wałowej i szwadronu pociągów. Następnie wybudować się ma nowe budynki na pomieszczenie komendy i władz wojskowych w Jarosławiu, w Krakowie zaś nową pracownię wyrobów artylerzyskich z odpowiednim budynkiem na składy.

Z Austro-Węgier.

Do ankiety parlamentarnej, która zebrała się w poniedziałek w Wiedniu dla dania opinii o projekcie do ustawy państwowej przeciw pijaństwu, delegował Wydział krajowy w drodze telegraficznej posłów Dawida Abrahamowicza i hr. Ferdynanda Hompescha. Pierwsze posiedzenie ankiety odbyć się miało w poniedziałek o godz. 5 po południu.

Obie Izby parlamentu austryackiego obradują dzisiaj równocześnie; w Izbie panów jest między innemi na porządku dziennym sprawa ustanowienia komisyi nieustającej dla nowej ustawy karnej, budowa kolei z Rzeszowa do Jasła i pierwsze czytanie noweli szkolnej. Wybór członków delegacyj odbędzie się prawdopodobnie jutro, a w dzień następny ukończy Izba poselska krótką swą sesyę poświąteczną.

Każdy z nowych członków gabinetu węgierskiego złożyć musiał, stosownie do węgierskich ustaw zasadniczych, swą godność poselską i ponownie starać się o mandat; wszystkich też wybrano powtórnie. Minister sprawiedliwości Szilagyi przybył w niedzielę do Preszburga, aby podziękować swoim wyborcom za jednomyślny swój wybór na posła do sejmu i przy tej sposobności miał mowę, w której oświadczył, iż z zamierzonych reform rządowych najżywotniejszą jest reforma administracyi, a jakkolwiek w tej mierze w łonie gabinetu zapatrywania się różnią, to jednakże w tem zgadza się cały gabinet, że administracya stanowić musi główny cel reformy i że istoty jej nie wyczerpie jeszcze samo odnowienie organów zarządu państwowego. Reforma ta polegać ma raczej zasadniczo na zorganizowaniu pojedynczych autonomicznych gałęzi administracyi, na zapewnieniu kontroli państwowej i reorganizacyi autonomicznego zakresu działania, który koniecznie powinien być uzupełniony. Istniejące zawsze dotąd różnice w zapatrywaniach nie doprowadzą z pewnością do takiej kontrowersyi, któraby spowodowała odroczenie dzieła reformy.

Z Niemiec. Ustawa o zaopatrzeniu robotników. Zmowa.

Parlament niemiecki — jak już wiadomo — uchwalił w drugiem czytaniu ustawę o zaopatrzeniu robotników na starość i na wypadek nieudolności do pracy. Trzecie czytanie odbędzie się we czwartek lub w piątek. Wielce charakterystycznem jest usposobienie, jakie się objawiło podczas ostatniej rozprawy. Poseł Miquel żądał, aby w ustawie wyznaczyć dokładnie termin, od którego ustawa uchwalona ma zacząć obowiązywać, aby wszyscy interesowani wiedzieli o tem zawczasu i do tego się naprzód zastosowali. — Minister Bötticher odparł na to, że ustawa nie będzie mogła wejść w życie przed rokiem 1890, a wyznaczenie terminu krępowałoby rząd niepotrzebnie i bez pożytku. P. Rickert zwrócił uwagę na sprzeczność między pośpiechem w obradach a odłożeniem wykonania, dlatego zalecał odroczyć także trzecie czytanie aż do jesieni. — P. Windthorst oświadczył się przedewszystkiem przeciw całej ustawie, — a skoro to niemożliwe, to przynajmniej przeciw pośpiechowi w uchwalaniu czyli za odroczeniem trzeciego czytania do jesieni, wreszcie dodał, że skoro ustawa zostanie uchwaloną, należy ją corychlej wykonać, aby budowniczowie, którzy znają zrąb tej ustawy, mogli zawczasu albo przystąpić do wykończenia, albo do zwalenia całej budowy. — P. Schrader wreszcie zaznaczył, że ani jednej nie ma petycyi za ustawą, a bardzo liczne rezolucye przeróżnych stowarzyszeń oświadczyły się przeciw ustawie.

Zmowa robotników w Westfalii szerzy się coraz więcej. Według ostatnich wiadomości robotnicy górniczego okręgu Essen na zgromadzeniu wspólnem postanowili zaprzestać roboty we wszystkich czterdziestu dwu zakładach. Na walnem zgromadzeniu przedstawicieli robotników górniczych uchwalono wytrwać przy żądaniu skrócenia pracy na ośm godzin, a co do żądań podwyższenia płacy zostawiono swobodę w oznaczeniu tej podwyżki o 15 do 25 od sta ponad dotychczasowy zarobek.

Równocześnie ze zgromadzeniem robotników odbyły się narady dyrektorów i właścicieli kopalń W tych naradach mieli udział reprezentanci władzy. Uchwalono i ogłoszono odezwę do robotników, w której wykazano, że nigdzie z wyjątkiem Anglii nie pracuje się tak krótko na dobę, jak właśnie w westfalskim okręgu górniczym, że przeciętny zarobek robotnika wynosi tu po 910 marek na rok, znacznie więcej niż w innych okręgach niemieckich, że wreszcie miano zamiar podnieść płacę, chociaż ją niedawno znacznie podwyższono. Uwzględniając groźne następstwa, jakie wyniknąć muszą z dalszego bezrobocia, zapowiadają podwyższenie płacy robotnikom, skoro ci wrócą do roboty, ale nazywają niemożliwem i niedorzecznem żądanie, aby wszystkim robotnikom — bez różnicy rodzaju zajęcia jednakowo podnieść zarobek. Na skrócenie dotychczasowej ośmiogodzinnej pracy pod ziemią nie przystają stanowczo.

Co na tę odezwę odpowiedzą robotnicy, to wkrótce musi się pokazać. Zdaje się, że wobec uroczystego przyrzeczenia o podwyższeniu płacy pewnym kategoryom robotników przyjdzie do porozumienia.

W sprawie nihilistów, wydalonych z Szwajcaryi.

Nadmienialiśmy w jednym z poprzednich numerów o dekrecie, wydanym przez szwajcarską Radę związkową, mocą którego wydalono ze Szwajcaryi 11 osób pochodzących z Rosyi i 2 z Galicyi. Otóż do dekretu tego dołączono obszerne motywa, z których dowiadujemy się, iż śledztwo nietylko nie wykryło uorganizowanego sprzysiężenia, lecz owszem wykazało, że eksperymenta z bombami znajdowały się zaledwie w pierwszem stadyum prób. Natomiast z śledztwa dowiedziano się, iż próby te niewątpliwie miały na celu zaopatrzenie terrorystów rosyjskich w nową broń; dalej, że Jerzy Prokofiew i Marya Günzburg są czynnymi członkami rosyjskiego stronnictwa terrorystycznego i byli należycie powiadomieni o próbach z bombami pod Zurychem; wreszcie, że dowiedziono innym wydalonym, iż należą do stronnictwa terrorystycznego, którego przywódcy przebywający po za granicami Szwajcaryi uważają wszelkie środki za dozwolone w walce z rządem rosyjskim.

Nadmienić tu należy, iż tak wydaleni, jak mieszkający w Zurychu Rosyanie wnieśli do Rady związkowej skargę z powodu złego obchodzenia się z nimi władz policyjnych, a w szczególności inspektora policyi Fischera. W skardze tej powiedziano:

„Musieliśmy znosić traktowania i zarządzenia, jakich nie dopuszczają się nawet w Rosyi przeciw więźniom poszlakowanym o przestępstwa polityczne“.

Z Paryża.

Pomimo zobojętnienia opinii publicznej dla Boulangera prasa z zaciekawieniem śledzi prace komisyi śledczej senatu, usiłując przeniknąć tajemnicę, jaka otacza wyniki dotychczasowego badania świadków. Publicystyka i ogół instynktowo czują, że pomimo pozornych tryumfów obecnego rządu, bulanżyzm, jako wyraz niezadowolenia wyborców, nie został jeszcze pokonany; uspokojenie żywiołów opozycyjnych nie ma bynajmniej charakteru trwałego, tak iż pierwszy lepszy nieostrożny lub nietaktowny krok ze strony rządu może znowu zwrócić umysły ku Boulangerowi; a zresztą z rozpoczęciem powszechnej agitacyi wyborczej widmo bulanżyzmu naturalną koleją rzeczy znowu wysunie się na widownię życia politycznego. I tem się właśnie tłómaczy wrażliwość opinii publicznej na wszystko, cokolwiek dotyczy procesu Boulangera. Ciekawość ogółu jest jednak dotąd niezaspokojoną. Dzienniki francuskie podają jak najsprzeczniejsze pogłoski, tak iż publiczność pozostaje w zupełnej niewiadomości co do dalszego obrotu sprawy Boulangera Przed kilku dniami głoszono, iż komisya śledcza wykryła niewątpliwe dowody winy Boulangera, i że generał niebawem postawiony będzie w stan oskarżenia o zamach na bezpieczeństwo państwa i o propagandę polityczną w szeregach armii. Dzisiaj znowu dzienniki, inspirowane przez rząd, usiłują przygotować publiczność na wypadek, gdyby przyszło uwolnić Boulangera od tego zarzutu. Podają one w formie pogłoski, jakoby komisya śledcza nie zdołała była wykryć żadnych faktów, usprawiedliwiających oskarżenie o zamach, a natomiast wykryto niesłychane nadużycia pieniężne w ministerstwie wojny za czasów, kiedy ministerstwo to pozostawało pod kierunkiem i odpowiedzialnością Boulangera. Jeżeliby wiadomość ta okazała się prawdziwą, konsekwencye takiego wyniku śledztwa mogłyby być nieobliczone. Boulanger byłby bądź co bądź uwolniony od zarzutu zdrady stanu, a co do owych „niesłychanych nadużyć pieniężnych“ wątpić należy, aby komisya śledcza miała w swych rękach dostateczny materyał do sądowego udowodnienia tej winy. To też niektóre lękliwsze organa republikańskie ze zgrozą przyjęły tę wiadomość i z obawą wyczekują chwili, kiedy Boulanger z tryumfem powróci do Paryża.

Wobec zmiennych a nawet sprzecznych wiadomości dziennikarskich, rozsiewanych przez organa, stojące blisko sfer rządowych, mimowoli nasuwa się myśl, że wszystkie te wieści są zmyślone i z umysłu szerzone między publicznością celem wypróbowania opinii publicznej, że zaś w rzeczy samej komisya śledcza nie ma w swych rękach dostatecznych dowodów przeciwko Boulangerowi i jak dotąd daremnie usiłuje wybawić rząd z kłopotliwego położenia, w jakiem go stawia sprawa Boulangera.

Generał tymczasem, według uznania dzienników angielskich, z wielkim taktem korzysta z gościnności, jakiej mu udzielono w Anglii, a w rozmowach z odwiedzającymi go reporterami dzienników paryskich z ufnością mówi o swej przyszłości i zapewnia, że wiadomości, jakie nadchodzą doń z Francyi, są dla jego sprawy jaknajpomyślniejsze, tak iż przekonanym jest, że w ciągu pięciu miesięcy wola wyborców powoła go do Paryża.

Wystawa paryska cieszy się jak najlepszem powodzeniem: od 6 do 10 b. m. zwiedziło ją przeszło 300.000 osób. Powodzenie to zapewnia drobnemu mieszczaństwu paryskiemu ogromne zyski, a zarazem podnosi urok Francyi w oczach Europy. Oba te czynniki korzystnie wpływają na usposobienie wyborców, i rząd czerpie w tem otuchę w nadziei, iż część tego powodzenia jemu się dostanie i ułatwi kampanię wyborczą stronnictwu umiarkowanemu.

Sprawa Beaurepaire'a.

Republikańskie organa francuskie wyrażają wielkie niezadowolenie z wyroku sądu policyi poprawczej w sprawie zatargu pomiędzy generalnym prokuratorem państwa Quesnay de Beaurepaire'm, a dziennikami opozycyjnemi. Prokurator, jak wiadomo oskarżył w charakterze osoby prywatnej kilka dzienników bulanżystowskich i monarchicznych o obelgę Sąd policyi poprawczej uznał, iż obelga dotyczyła nie osoby prywatnej, lecz prokuratora Beaurepaire'a, skutkiem czego uznał się niekompetentnym, orzekając, iż sprawa kwalifikuje się raczej do sądu przysięgłych i skazał prokuratora na zapłacenie kosztów procesu. Sprawa ta jest niezmiernie interesującą zarówno pod względem jurydycznym, jak i politycznym. Na pozór prosta, stała się ona teraz nader zawikłaną. Prokurator, który nie chcąc ulegać kaprysowi sędziów przysięgłych, wystąpił ze skargą prywatną, znalazł się teraz w kłopotliwem położeniu. Od wyroku sądu policyi poprawczej odwołać się można do paryskiej Izby sądowej, przy której władzę prokuratorską reprezentuje Beaurepaire lub jeden z jego podwładnych, tak iż w danym wypadku skarżący sam musiałby pełnić czynności prokuratora przeciw oskarżonemu. Wobec tej okoliczności Izba paryska uznałaby się zapewne także niekompetentną i sprawa musiałaby się oprzeć o Izbę kasacyjną, gdzie mogłaby być załatwiona zapewne wówczas dopiero, kiedy straci wszelką aktualną doniosłość polityczną. Chodziło bowiem o zadanie moralnego ciosu organom bulanżystowskim, ale za kilka miesięcy bulanżyzm stanie już przed sądem powszechnego głosowania, a wobec kompetencyi tego sądu bledną i tracą znaczenie inne wyroki sądowe w sprawie dotyczącej Boulangera.

Tak więc cios, wymierzony przez Quesnay de Beaurepaire'a chybił celu i stąd pochodzi oburzenie *République Franç.* i innych organów republikańskich, które w oburzeniu swem zapominają o bezstronności trybunałów i żądają od sędziów, by okazywali więcej „zmysłu politycznego“. Wyrok sądu policyi poprawczej nie podoba się organom republikańskim jedynie ze względu na agitacyę bulanżystowską, ale wytwarza on ważny precedens na przyszłość. W osnowie tej drobnej sprawy leży kwestya ogólniejszego znaczenia, która nie powinna być rozstrzyganą według politycznych wymagań chwili bieżącej: jutro przyjść może do steru inne stronnictwo, a *République Franç.* i jednomyślne z nią organa mogą znaleść się w położeniu oskarżonych dzisiaj *Intransigeant*, *Autorité*, *Gaulois* etc. Ważną jest rzeczą ustanowić pewnik, że zaczepki urzędników państwa ze strony prasy, o ile stają się karygodne, należą do sądu przysięgłych. Odstąpienie od tej zasady byłoby ograniczeniem wolności prasy. W obecnem ministerstwie, jak wiadomo, poruszono kwestyę poddania prasy wyrokom sądów policyi poprawczej i to właśnie nadaje wielką aktualną doniosłość sprawie Beaurepaira. Wyrokiem swym przeciwko Beaurepaire'owi sąd policyi poprawczej daje naukę trzeciej republice, iż swobody konstytucyjne, a w ich liczbie i wolność prasy, powinny stać ponad walkami stronniczemi: ustawodawstwo tendencyjne i okolicznościowe sprowadza tylko zamęt w życiu politycznem i częstokroć zwraca się przeciwko tym, którzy chcieli je wyzyskać na swą stronę.

Takie myśli nastręcza zatarg generalnego prokuratora państwa z dziennikami opozycyjnemi. Nie dziw więc, że sprawa Beaurepaire'a tak żywo interesuje opinię publiczną we Francyi.

Z Rzymu.

Wczoraj otwarty został uroczyście kongres pokoju mową dep. Bonghi'ego, którego wybrano na prezydenta kongresu. Obecnych było 98 delegatów, reprezentujących 39 komitetów z prowincyj włoskich. Na kongresie tym odczytano wniosek, domagający się, ażeby papieżowi poruczono władzę sędziego rozjemczego w międzynarodowych kwestyach pokoju, po poprzedniem pojednaniu się Kościoła z Włochami.

Z Serbii.

Według *Corresp. de l'Est* o spotkaniu króla Aleksandra z matką postanowiono, że po uroczystościach jubileuszowych na uczczenie pięćsetletniej rocznicy bitwy na Kosowem Polu i po uroczystem pomazaniu króla w starym klasztorze Lisza, młody król uda się do Węgier, aby tu w Iwance pod Preszburgiem spotkać się z matką. Na pobyt w Iwance wyznaczono pięć dni. Stąd uda się król wprost do Paryża, gdzie się spotka z ojcem, który tymczasem wracając ze wschodu i nie wstępując wcale do Serbii, przez Włochy i Marsylię uda się do Paryża. W ten sposób będzie załatwioną kłopotliwa sprawa pierwszego widzenia się matki z synem. Powrót Milana do kraju nastąpi prawdopodobnie razem ze synem.

Kilka ustaw i rozporządzeń wykonawczych, mających bezpośredni związek z nową konstytucyą, otrzymało już sankcyę regencyi.

Z Bułgaryi.

Książę Ferdynand bawi obecnie w Burgasie, dokąd przybył na otwarcie kolei. W Burgasie przyjmowali go ministrowie, którzy pierwej tam przybyli, władze wojskowe, duchowieństwo z metropolitą ze Sliwna na czele, burmistrz z radą miejską i liczne deputacye z okolicy. Metropolita i burmistrz przyjęli księcia u bramy tryumfalnej. Przyjęcie w mieście było pełne zapału. Na wieczór zapowiedziana była iluminacya.

Kiedy Stambułow z ministrami dzień przed podróżą księcia jechał do Burgasu, liczne deputacye składały mu adresy z podziękowaniem za wybudowanie kolei. W odpowiedziach zaznaczał Stambułow, że celem budowy było ułatwić wywóz ziemiopłodów za granicę przez własny port z ominięciem krajów najbliższych.

Kronika.

Kraków, 14 maja.

W sprawie „sklepików włościańskich" otrzymujemy pismo, podpisane przez pp. Antoniego Fibicha, Mieczysława hr. Reya i Stefana Sękowskiego, zapraszające na zjazd, mający się odbyć w Mielcu dnia 25 maja o godz. 8 po południu, w sali Rady powiatowej. Pismo to, wyjaśniające sprawę, podamy jutro, — dzisiaj zwracamy uwagę szczerych pracowników na polu spraw ludowych, iż przez udział w tym zjeździe otwiera się im nowe pole do użytecznej pracy.

Pomnik Tadeusza Rejtana wykonany z żelaza, przed kilku miesiącami ofiarowany został przez wspaniałomyślnego bezimiennego ofiarodawcę jako dar dla Muzeum narodowego w Krakowie. Zarząd Muzeum ogłosił był, iż z powodu zbyt wielkich rozmiarów i ciężaru pomnika, niepodobna go umieścić w salach Muzeum, lecz że postanowiono odstąpić pomnik zarządowi miasta dla umieszczenia ku ozdobie i chlubie na jednem z miejsc publicznych. Od tego czasu sprawa postawienia tego pomnika całkiem ucichła, a zdaje się, iż godziłoby się jaknajprędzej ukazać go publiczności w myśl intencyi ofiarodawcy. — Na sprawę tę zwracamy uwagę władz miejskich, a przypuszczamy, iż nie powinnoby jej spuszczać z oka i Towarzystwo upiększania miasta.

Jubileusz Juliusza Kossaka. Klub malarzy i rzeźbiarzy krząta się obecnie około obchodu jubileuszowego, która to uroczystość przypadnie dnia 3 czerwca br. Kto zna wysokie zasługi artystyczne szczęśliwego jubilata, który pół wieku człowiekiem i pendzlem malarstwu polskiemu służy, a jako malarz koni europejską sławą się cieszy, niewątpliwie gorąco przyklaśnie inicyatywie klubu. Obchód rozpocznie się wręczeniem albumu, złożonego ze szkiców i fotografii polskich artystów, w salach Sukiennic o godzinie 12 w południe. Wieczorem uczta. Lista otwarta. Bliższe szczegóły podadzą dzienniki

Z powodu dnia urodzin księcia Windischgraetza orkiestry wojskowe urządziły wczoraj wieczorem serenadę przed gmachem komendy wojskowej gdzie mieszka książę.

„Wianki". Komitet zajmujący się urządzeniem tradycyjnego obchodu „wianków" odbył wczoraj pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem hr. Sobiesława Mieroszowskiego. Pomimo wielkiego niedoboru, który w roku ubiegłym doszedł do kwoty blisko 800 złr., postanowiono i w roku bieżącym urządzić ten obchód „wianków", lecz komitet liczy na zasiłek namiestnictwa do zbierania składek, których w roku zeszłym nie zbierano, oraz na zapomogę ze strony reprezentacyi miasta. Postanowiono także urządzić trybuny dla widzów, w sposób zaradny, tak, aby ogromny materyał mógł być użyty i w latach następnych. Do grona członków komitetu zaproszono kilku wybitnych obywateli i uchwalono odnieść się z prośbą o życzliwe poparcie do członków ankiety miejskiej, zajmującej się zwabianiem obcych do Krakowa, oraz do zarządu Towarzystwa upiększania miasta.

W sprawie programu „wianków" odniesie się komitet z prośbą o pomoc do stowarzyszeń śpiewackich: „Chóru akademickiego", chóru „Sokoła" i „Ogniska".

Regulacya Wisły. Roboty konserwacyjne i regulacyjne przy brzegach Wisły na dalsze trzechlecie rozdane zostały na podstawie najniższych ofert przedsiębiorców. Powyżej Krakowa roboty powierzono p. Kernerowi i spółce z Jaworzna; od Podgórza aż po Niepołomice przez powiat wielicki p. Sosnowskiemu, a z Niepołomic aż do Górki przez powiaty wielicki, bocheński i brzeski, renomowanej spółce inżynierów pp. Uderskiemu i Dobińskiemu. Spodziewać się należy, iż roboty regulacyjne w tym roku przyspieszone zostaną i że termin regulacyi Wisły kończący się w czterech latach ściśle dotrzymanym zostanie. Przy tem byłoby pożądanem, ażeby roboty te były prowadzone całemi partyami, aby pierwsza większa woda nie niszczyła robót rozpoczętych i w ogóle, aby roboty były dokładnie wykonane pod dozorem technicznym, przez przedsiębiorców sumiennych.

Z „Sokoła". Komisya zabaw Towarzystwa „Sokół" na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła urządzenie wielkiej wycieczki w dniu 2 czerwca do jednej z uroczych okolic Krakowa. Oprócz śpiewu, ćwiczeń gimnastycznych i ogni sztucznych przygotowuje się rzeczy niespodzianki. Wybór miejsca oraz program niebawem ogłoszony zostanie.

Z uniwersytetu. P. Jan Kanty Dzianott, rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Młodzież akademicka, nosząca się od dawna z myślą wybudowania kiedyś własnego domu, któryby pomieścił prócz Towarzystw akad. także i niezamożnych akademików, doznała w tym celu niespodziewanego sukcesu ze strony pny Maryi Wisnowskiej, która dochód z ostatniego swego i pożegnalnego występu w piątek na ten cel przeznaczyła. Jest więc nadzieja, że fundusz ten, zaledwie kilkaset złr. liczący, wskutek szlachetności artystki przekroczy kwotę 1000 złr. Słowa szczerego uznania należą się za ten czyn artystce.

Z teatru Dwa razy tylko jeszcze mieć będą zwolennicy talentu panny Maryi Wisnowskiej sposobność podziwiać znakomitą grę warszawskiej artystki na naszej scenie. We czwartek przypomni się artystka w drobniuchnej rólce Antoniny w komedyi Sardou „Starzy kawalerowie", którą rozpoczęła przed dwoma tygodniami szereg swych występów w Krakowie, w piątek zaś wystąpi p. Wisnowska po raz ostatni w składanem przedstawieniu na dochód funduszu budowy domu akademickiego. Program zamieścimy jutro.

W sobotę po raz pierwszy wesoła farsa z francuskiego p. t. „Piękne sąsiadki".

Dyrekcya kolei państwowych zaprowadzi w r. b. pociągi przyspieszone między Krakowem a Mszaną, dla zdrojowisk w Swoszowicach, w Rabce, w Zakopanem i Szczawnicy, tudzież między Krakowem a Orłem, dla zdrojowisk w Szczawnicy, Muszynie, Krynicy i Żegestowie. Zdrojowiska nasze ma zwidzić w tym roku prezydent kolei państwowych p. Czedik.

W parku krakowskim jutro w środę odbędzie się koncert orkiestry wojskowej 56 pułku pod osobistem kierownictwem kapelmistrza.

Z kasyna powszechnego. W piątek 17 b. m. w lokalu kasyna odbędzie się czwarte z rzędu w bieżącym roku przedstawienie amatorskie. Odegrane będą: jednoaktowa, tyle ceniona komedyjka Bałuckiego „O Józię", Blizińskiego „Chleb ludzi bodzie" i Lubowskiego „Kiedyż obiad?" — Początek przedstawienia o godz. 7½.

Wydział kasyna postanowił urządzić dla członków majówkę, która się odbędzie w niedzielę 26 b. m. na Bielanach. Wyjazd nastąpi o godz. 1 po południu od rogatki Wolskiej. Na Bielanach przygrywać będzie orkiestra wojskowa, oraz urządzony będzie bufet restauratora kasyna.

Polewanie ulic wodą, podczas upałów i spowodowywanej najlżejszym nawet wietrzykiem kurzawy, odbywa się u nas być może regularnie, lecz najzupełniej niepraktycznie. Ulice, lecz chodniki tylko kropione bywają nie zawsze czystą wodą, zaś część ulic dla ruchu kołowego przeznaczona na całej przestrzeni ani kropelką wody nie bywają zwilżane. Tym sposobem mieszkańcy na chodnikach miewają czasem błoto, przykre szczególnie dla kobiet, których suknie ulegają zniszczeniu, gdy tymczasem ulice całe bywają pełne pyłu i ten połykać trzeba. Całkiem przeciwny sposób zlewania ulic, t. j. ażeby nie chodniki, lecz właśnie gościńce były regularnie parę razy na dzień skrapiane czystą wodą, — sposób, przyjęty wszędzie zresztą w większych miastach i u nas byłby bardzo pożądanym, a zdaje się i możnaby go zastosować dla zdrowia i wygody mieszkańców.

Roboty brukarskie z powodu sprzyjającej pogody postępują nader szybko. Ulica Zwierzyniecka, w której z powodu robót komunikacya jest przerwaną, już w przyszłym tygodniu otwartą zostanie.

Mieszkańcy ulicy Krupniczej za naszem pośrednictwem udają się do władz miejskich z prośbą, aby ulica ta choćiaż raz jeden przed nadejściem lata mogła być zamieciona. Tumany unoszącego się kurzu tamują oddech i nie dozwalają na otwieranie okien, a w niektórych punktach ulicy możnaby wypasać kozy na bujnie rosnącej trawce.

Ulica Kopernika zostanie w tym roku znacznie upiększoną gmachem kliniki chirurgicznej, a nadto zniesiony zostanie szpetny mur okalający szpital św. Łazarza, a zbudowanem będzie kosztem kraju ozdobne ogrodzenie kamienne i żelazne za cenę przeszło 4.000 złr.

W „łazienkach krajowych" przy ulicy Zwierzynieckiej zaprowadzono wskutek życzeń z wielu stron objawionych usługę kobiecą dla pań przez cały dzień, począwszy od godz. 7 rano do 10 wieczorem.

Fundacya Skarbkowska w Drohowyżu ma obowiązek przyjmowania na wychowanie sierót tak chłopców jak i dziewcząt z całego kraju. Z dobrodziejstwa tego nie korzystała dotychczas gmina miasta Krakowa, obecnie dopiero z polecenia prezydenta przedstawia magistrat rekomendowanych, aby o ile możności użyć w tym względzie ciężarów Krakowowi. Fundacya Skarbkowska przyjmuje chłopców liczących najmniej lat siedm, a najwięcej dziesięć, dziewczęta zaś najmniej sześć lat zaczętych, a najwięcej ośm ukończonych.

Kwesta. Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, kwestować będą we środę dnia 15 b. m. w ulicy Kopernika.

Gmina miasta Podgórza stara się usilnie o budowę tamże koszar dla piechoty i konnicy. Pożyczka 60.000 złr. na lat 12 bezprocentowa ze strony Wydziału krajowego jest już gminie zapewnioną.

W Roznowie na Morawie w zakładzie leczniczym ordynować będzie podczas tegorocznego sezonu dr. Henryk Mandelsburg.

Z Izby sądowej. Przed sądem przysięgłych we Lwowie zakończoną została trwająca przez tydzień rozprawa karna Jakóba Münzera i Izraela Feinera. Na podstawie potępiającego werdyktu sędziów przysięgłych skazał trybunał Münzera, liczącego 21 lat, rodem z Borysławia, syna agenta maszyn rolniczych Umratha et Comp. w Bubnie pod Pragą, za zbrodnię oszustwa, na 3-letnie ciężkie więzienie, a jego towarzysza Feinera, liczącego 29 lat, rodem ze Stanisławowa, rzekomego reprezentanta fikcyjnego banku Bauer et Comp. w Amsterdamie, za zbrodnię oszustwa na 2-letnie ciężkie więzienie. Obaj skazani wyłudzali od włościan zadatki na maszyny rolnicze, przedstawiając się im zawsze pod fałszywemi nazwiskami jako agenci ozdobnej fabryki, a nadto, jako rzekomi reprezentanci nieistniejącego banku „Europe" w Hamburgu wyłudzali od łatwowiernych znaczniejsze sumy pieniężne, jako zaliczki na efekta wartościowe.

Na trop mordercy jest sąd karny lwowski. Rozchodzi się o zabójstwo Trojanowskiej z Winnik, która, jak to okazało śledztwo, przebywała w Złoczowie i zamieszkiwała wraz z mężem w mieszkaniu niejakiego Antoniego Szkodzińskiego, stolarza z Winnik. Dnia 13 września r. z. podjęła Trojanowska z lwowskiej kasy oszczędności 1000 złr., dnia 14 września zaś znaleziono ją nieżywą w Brodach, w rowie na przestrzeni kolejowej. Zamordowana była tegoż dnia w towarzystwie mężczyzny; jeden z budników kolejowych miał w fotografii mu okazanej poznać Szkodzińskiego, który jednak temu zaprzecza. Wkrótce ma się odbyć w tej sprawie rozprawa przed ławą przysięgłych.

W krajowej niższej szkole rolniczej w Dublanach odbył się dnia 6 bm. w obecności członków wydziału krajowego dra J. Wereszczyńskiego i Bereźnickiego doroczny egzamin z uczniami, którzy w br. zakład opuszczają. Jak zwykle, tak i w tym roku odpowiedzi uczniów świadczyły o dobrze prowadzonej nauce w tymże zakładzie i o kierownictwie bardzo dobrze. Egzaminatorami byli: dyrektor Wł Lubomęski, K Pańkowski, dr. R. Wawnikiewicz, T. Rylski, Stepek, Sikorski, ks dr. Jaszowski, Kubicki i Barta. Szkoła ta cieszy się nie od dziś prawdziwem uznaniem kraju. Ponieważ uczniów kilkunastu zakład opuściło, przeto tyleż miejsc zostało opróżnionych. Starający się o przyjęcie do tej szkoły winni załączyć: 1) metrykę chrztu na dowód, że ukończyli 16 rok życia; 2) świadectwo z ukończenia co najmniej szkoły ludowej; 3) świadectwo lekarskie, że są zdrowi i fizycznie dobrze rozwinięci; 4) świadectwo moralności. Roczny koszt utrzymania całkowity wynosi 204 złr. Biedniejsi mogą być przyjęci na koszt kraju, ci do podań powinni załączyć jeszcze świadectwo ubóstwa. O ostatecznem przyjęciu rozstrzyga egzamin wstępny. Podania należy wnosić już teraz najdalej do 1 lipca do Wydziału krajowego przez dyrekcyę krajowych szkół rolniczych w Dublanach koło Lwowa.

Z Warszawy. W *Gazecie policyjnej* ogłoszone zostało rozporządzenie oberpolicmajstra, ażeby osoby oddające do cenzury policyjnej rękopisy, albo też korekty anonsów, reklam itd., robiły na nich uwagi, w jaki sposób owe anonse rozprzestrzeniane być mają w druku. Rozporządzenie to wywołane zostało jakoby koniecznością dokładnego zastosowania obowiązujących przepisów w kwestyi cenzury policyjnej.

Zwłoki króla Stefana Tomasevica, ostatniego z panujących w Bośnii, a poległego w r. 1463 w walce z Turkami, staraniem rządu przeniesione zostały do Jajce, gdzie w miejscowym klasztorze wystawiono je w kryształowej trumnie aż do chwili złożenia ich w grobach. Na dotychczasowej mogile królewskiej w pobliżu wioski Podhum, przez ludność jako miejsce święte uważanej, ustawiony zostanie odpowiedni pomnik.

Ze Stowarzyszeń.

= Stowarzyszenie wzajemnej pomocy rękodzielników mieszczan lwowskich odbyło 12 bm. walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Walichiewicza. Ze sprawozdania dyrekcyi wyjmujemy ważniejsze szczegóły. Fundusz zaliczkowy wynosił z końcem 1888 roku 30.503·37 złr. Na zaliczkach pozostało z końcem 1887 roku 30.059 złr., w ciągu roku 1888 wydano i prolongowano 266 zaliczek w sumie 91.608 złr., razem 121.667 złr. Na tę należytość zwrócono 94.978 złr. W tym dziale okazał się dochód 2.722·83 złr. Zestawienie majątku stowarzyszenia wykazuje, iż fundusz rezerwowy wynosi 11.221 złr., fundusz inwalidów 869 złr. 4 ct. w gotówce 9800 złr., w obligacyach zaś fundusz familijny 7806 złr. 30 ct., w gotówce 6500 złr., w obligach ogółem więc 34.896·34 złr.

Z funduszu familijnego, założonego w r. 1886 wyłącznie do wspierania wdów i sierot, udzielono w ciągu lat 19 zapomogi w kwocie 16.595·41 złr., a pomimo tego posiada ten fundusz obecnie kapitał żelazny w nominalnej wartości 14.306·30 złr. — W ciągu roku 1888 było wspieranych 29 rodzin, zaś na rok 1889 przybyło 5 nowo uprawnionych rodzin do stałej zapomogi. Z funduszu inwalidów za rok 1889 preliminowano dla 7 uprawnionych inwalidów rocznej zapomogi po 120 złr. Członków liczyło stowarzyszenie 143 Z tych należało do funduszu zaliczkowego 113, familijnego 133, inwalidów 118.

= Na walnem zgromadzeniu członków Czytelni starozakonnej młodzieży handlowej w Krakowie, odbytem dnia 12 b. m., zamianowano członkiem honorowym przez lat kilka prezesa Stowarzyszenia p. Jakóba Bałłabana, oraz wybrano prezesem dyrektora Towarzystwa kredytowego w Krakowie p. Wilhelma Merza.

Mianowania. Krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała koncepistów skarbowych Karola Czermaka i Walerego Olszewskiego, inspektorami podatkowymi w IX klasie rangi.

Przeniesienia. Minister spraw wewnętrznych przeniósł starostę Władysława Chądzyńskiego z Nadwórny do Stanisławowa,

Znaleziono. W parku krakowskim przed dwoma tygodniami w niedzielę znaleziono woreczek z kilkunastoma guldenami. Odebrać można na miejscu u zarządu.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 16 maja: Jedenasty i przedostatni gościnny występ panny Maryi Wisnowskiej, artystki teatrów warszawskich: „Starzy kawalerowie", komedya w 5 aktach Wiktoryna Sardou.

W piątek 17 maja: Na rzecz funduszu budowy domu akademickiego w Krakowie ostatni gościnny występ p. Maryi Wisnowskiej, artystki teatrów warszawskich: „Marynarz", dramat w 1 akcie; „Hamlet", scena obłąkania; „Zaręczka balowa", komedya w 1 akcie i „Ach panie!" monolog Gawalewicza.

W sobotę 18 maja: Po raz pierwszy „Piękne sąsiadki", komedya w 3 aktach pp. Raymonda i Gastyna.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Koncert konkursowy „Lutni" lwowskiej odbył się onegdaj w sali „Sokoła". Nadesłano na konkurs 49 utworów, z tych wykonano 12; dwa utwory zostały nagrodzone, a sześć otrzymało zaszczytne wyszczególnienie. Autorem chóru mięszanego (z tow. skrzypców i fortepianu) pod tytułem „Pieśniarz" jest p. Ludwik Dietz, dyrektor Towarzystwa muzycznego w Przemyślu za utwór otrzymał p. Dietz pierwszą nagrodę (60 złr.). „Pieśń cyganów" p. Piotra Maszyńskiego, dyrektora „Lutni" warszawskiej, otrzymała drugą nagrodę (30 złr.). Wyszczególnienia otrzymały następujące kompozycye: „Krakowiak" utworu p. Biernackiego, dyrektora Tow. muz. w Stanisławowie, żart kontrapunktyczny „Bajka" p. Piotra Maszyńskiego, „Ile życia upłynęło", pieśń dr. Bogdańskiego ze Lwowa, „Wiatr" Michała Hertza z Warszawy; „Polonez" Müncheimera z Warszawy i „Try ćwitki", ruska pieśń p. Kratochwila ze Stanisławowa.

*** Na wystawę zjedn. Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Dulębianki „Za myślą poety", Papieskiego „Portret niewiasty", Wawrzenieckiego „Zaczytany", Zarembskiego „Strojnisia".

Dział ekonomiczny.

Szkoła facbowa szewców w Uhnowie założoną została dla podniesienia przemysłu domowego. Celem jej jest: praktycznie uszlachetnić wyroby domowej produkcyi, wskazać źródła dobrych a tanich dodatków do wyrobów własnych, starać się rozpowszechnić wyrób domowy, a w końcu przykładami wzorowemi przekonać, że łączenie drobnych sił w towarzystwa, przy sumiennej a gorliwej i wytrwałej pracy wielki pożytek przynieść może. Słowem jest to szkoła praktyczna i praktycznie wzięto się w niej do pracy. Nasamprzód uwzględniono starszych, którzy mieli pojęcie. Nauczono ich nowego kroju, dano przybory i formy stosowne do wymogów tegoczesnych. Pojętni, bo już z urodzenia sprytni i od maleńkości do tego rzemiosła przywykli, z całym zapałem wzięli się do pracy i w przeciągu dwóch miesięcy doprowadzili do tego, że swe wyroby publiczności szerszej do użytku śmiało polecić mogą. Szkoła ta ma na celu jak wyżej powiedziano, uszlachetnić wyroby domowej produkcyi. To też wyroby sporządzają się tylko ze skóry własnego wyrobu Szewcy uhnowscy wyprawiają sami skórę własnoręcznie (jak nazywają) „na zimno", przez co skóra, prócz tego, że jest trwałą, nabiera przymiotu nieprzemakalności i jest dość w kraju znaną. Z tej właśnie skóry uhnowska szkoła, dla przytoczonych przymiotów, jako też dla taniości (śmiało powiedzieć można bez konkurencyi), poleca specyalne swe wyroby: buty do polowania, dobre do służby żandarmeryi, straży skarbowej, gospodarzom wiejskim i leśniczym. Cena tych butów jest stała od 7 do 11 złr. loco Lwów. Dostać ich można w handlu p. Rudolfa Krimmera, hotel Francuski. Przy tem żeby osiągnąć cel założony, szkoła staje się punktem środkowym pracy wspólnej i dalszej pomocy nieporadnym jeszcze tamtejszym rzemieślnikom. Wdzięczność należy się ks. Janowi Kozakiewiczowi, przewodniczącemu Rady szkolnej miejscowej za publiczne otwarcie i moralne a bezinteresowne poparcie tej praktycznej szkoły, w której nauczycielem jest miejscowy nauczyciel ludowy p. Aleksander Celewicz. Na ten nowy zakład zwracamy uwagę krajowej komisyi przemysłowej.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 14 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie pewietrza (zred. do 0°)	742,7 mm	741,6 mm	739,6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+17°,8	+14°,3	+25°,5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NE 1	S 1	ESE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	82%	90%	44%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	1	5	5

Uwagi: Barometr opada przy zmiennych i słabych wiatrach. Spodziewać się należy przeważnie pochmurnego nieba, od czasu do czasu deszcz przy zachodnich kierunkach wiatru.

Telegramy „Nowej Reformy."

Wiedeń, 14 maja. W ostatniej chwili, przed bliskiem już przerwaniem sesyi Rady państwa, dowiedzieli się członkowie Koła polskiego, że wniosek Chamca w sprawie ulg w opłatach należytościowych od spadków nie przyjdzie już teraz na porządek dzienny. Skutkiem tego zażądał Lewakowski zwołania Koła polskiego, czego mu jednak odmówiono.

Wiedeń, 14 maja. (Z posiedzenia Izby poselskiej). Izba uchwaliła, po krótkiem przemówieniu dep. Skarszewskiego, ustawę legalizacyjną.

Podobnie uchwalono bez zmian ustawę o pupilarnem bezpieczeństwie galicyjskich obligacyj propinacyjnych.

Izba przystępuje do obrad nad utworzeniem fideikomisu książąt Dietrichstein.

Wiedeń, 14 maja. Izba panów załatwiła nowelę szkolną w pierwszem czytaniu, przekazując ją specyalnej komisyi z 21 członków.

Wiedeń, 14 maja. Książę czarnogórski Mikołaj przybyć ma tutaj dzisiaj w przejeździe do Petersburga.

Berlin, 14 maja. Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem księcia Bismarka konferencya ministerstwa państwowego, celem powzięcia uchwał co do panującej w Westfalii zmowy robotników. Pod koniec posiedzenia zjawił się cesarz.

Mówią, że pełnomocnicy robotników strejkujących wezwani zostali do Berlina. Liczbę robotników w zmowie biorących udział, podają na 93 tysiące. Obiega pogłoska, że rząd ma wystąpić stanowczo w obronie strejkujących robotników, gdyż dowiedział się, że i na Śląsku ma wybuchnąć zmowa robotników.

Berlin, 14 maja. Wczoraj wybuchła tutaj częściowa zmowa woźniców tramwajowych.

Bukareszt, 14 maja. Posłowie Austryi, Włoch i Belgii, przyjęci na osobnej audyencyi przez króla, wręczyli odpowiedzi swych rządów na notyfikacyę proklamacyi następcy tronu rumuńskiego.

Burgas, 14 maja. Książę bułgarski Ferdynand przybył tutaj na uroczystość rozpoczęcia robót kolejowych. W Jamboli zgotowano księciu gorącą owacyę.

Kursa telegraficzne.

Magistratu wiedeńskiej

dnia 14 maja 1889

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	85	85
Zjednoczony dług w srebrze	86	10
Austryacka renta złota	119	95
5% austryacka renta (marcowa)	100	90
Akcye banku austro-węgierskiego	903	—
Akcye kredytowe	303	—
Londyn	118	65
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	41
Dukaty austryackie	5	64
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	95

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE.

Na liczne powinszowania, które mnie spotkały z powodu pierwszej rocznicy istnienia mego fabrycznego składu farb i materyałów, nie mając dosyć czasu, by każdemu z osobna podziękować, tą drogą przesyłam me serdeczne podziękowania za okazanie mi łaskawej i życzliwej pamięci.

Przy tej sposobności wyrażam uniżone podziękowanie Szanownej P. T. Publiczności, od której doznałem łaskawych i przychylnych względów, a polecając się na przyszłość, zapewniam, iż zawsze będzie mojem usilnem staraniem, uczciwem postępowaniem zjednać sobie dla mego przedsiębiorstwa przychylność ogółu. (1205)

Z uszanowaniem *W. Krzysztofowicz.*

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę na inserat „**Reprodukcya Lituanii**" — umieszczony na 4-tej stronie.

Kraków, dnia 14/5. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	126 75	127 50
Marki niemieckie za 100 mar.	57 50	58 50
20-to frankówka złota	9 38	9 48
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 —	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 50	97 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 50	105 75
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 50	98 50
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 25	97 25
4% „ „ „ „ II Em.	93 75	94 75
4½% „ „ „ „ „	98 50	99 50
5% „ „ „ „ „	100 75	101 50
5% „ Banku hip. z prem. 10%	103 25	104 50
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	100 25	101 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	95 75	97 —
4% „ likwidac. „ „ „ 100	86 —	86 50

Lwów, dnia 12/5. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	— —	— —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 25	101 25
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97 50	98 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 70	101 70
4½% „ „ „ „ „ za złr. 100	98 75	99 75
4% „ „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93 —	94 —
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	105 —	106 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96 40	97 49

Warszawa, dnia 13/5. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	98 30
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	— —	88 50
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	99 25
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	96 25
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	95 60
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	95 10

Wiedeń, dnia 13/5. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	85 65	85 85
5% „ „ srebrna za złr. 100	86 —	86 20
4% „ „ złota za złr. 100	110 05	110 25
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	100 70	100 90
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	136 75	137 25
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	144 —	144 50
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	148 —	147 50
„ z r. 1864 bez % całe za 100	180 50	181 —
„ z r. 1864 bez % pół za 100	180 50	181 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	97 60	97 80
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	113 50	114 25
Pożyczka prem węg. po 100 zł. „ 100	142 20	142 60
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	142 —	142 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	129 75	130 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104 90	105 50
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	104 40	105 50
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	105 30	105 70
4% Obl ind. Węgier za 100 złr.	105 30	105 70

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 60	101 40
3% Boden-Credit allg. öst z pr. za złr. 100	109 75	110 25
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	103 25	103 75
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	100 50	101 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101 10	101 35
4% Gal. Tow. kred ziem. okr. 41 złr. 100	93 90	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 —	99 50
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97 75	98 25
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	102 10	102 —
4% Banku austro węgierskiego za złr. 100	100 30	100 90
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	113 —	113 75

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. łosy Bazylika na 5 złr. w. a.	9 10	9 50
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	187 75	188 —
Clary na 40 złr. m. k.	62 75	63 75
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w a.	— —	140 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	26 25	26 75
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	63 75	64 75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	20 50	20 75
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 75	13 25
Rudolfa na 10 złr. w. a.	21 —	21 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	— —	38 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	129 60	130 —
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	111 75	112 —
13 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	302 —	302 50
18 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	313 75	314 50
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	290 —	292 —
30·—	Laenderbank na 200 złr.	237 40	238 —
39 80	Austro-węgierski na 600 złr.	902	904 —
12·—	Unionbank na 100 złr.	233 —	233 25

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	369 —	371 —
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2610 —	2615 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr	206 25	206 75
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	160 50	161 25
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	235 75	236 25
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	242 25	242 50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	108 60	109 20

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 63	5 65
20-to Frankówki za sztukę	9 42	9 43
20-to Markówki za sztukę	11 61	11 63
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9 70	9 72
Funty szterlingi za sztukę	11 86	11 90
Banknoty włoskie za sztukę	46 85	46 95
Ruble papierowe za 100 sztuk	127 —	127 37

Zwraca się uwagę na ogłoszenie W. Krzysztofowicza.

L. 417.

Ogłoszenie.

Komitet c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego ogłasza niniejszem konkurs **na stypendyum w kwocie 400 złr. w. a. z fundacyi ś. p. Stanisława hr. Borkowskiego.**

Kompetować mogą ukończeni uczniowie wyższych szkół rolniczych, narodowości polskiej, którzy dla uzupełnienia swego wykształcenia zamierzają poświęcić się studyom fachowym rolniczym po za granicami kraju.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do dnia 30 czerwca b. r. wprost do Komitetu Towarzystwa gosp. lub na ręce Dyrekcyi krajowych szkół rolniczych w Dublanach.

Lwów, 4 maja 1889 r. 1199 1 3

Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Koncypient adwokacki

z praktyką 3½ letnią i egzaminem sędziowskim, szuka posady tu, lub w większem mieście.

Adres: **Dr. X. Y.** poste restante **Lwów.** 1206 1 2

Zarząd 1197 1 2

szkółek ogrodowych

ks. A. Lubomirskich

w Mizyńcu

tak dla nadzwyczaj licznych zamówień, jak i dla spóźnionej pory zawiadamia, iż więcej zamówień na róże i krzewy na bieżącą porę wiosenną przyjąć nie może.

Osoba

młoda, wolna, życzy sobie przyjąć obowiązek do towarzystwa i obsługi osób, wyjeżdżających do miejsc kuracyjnych. Warunki skromne. Wiadomość pod adresem **Wiktorya Nowak, ulica Lubicz, Nr. 17.** 1200 1 3

Młody człowiek z średniem wykształceniem szkolnem będzie natychmiast przyjęty jako wolontaryusz w interesie fabrycznym. Warunki: zupełna znajomość niemieckiego i polskiego języka w słowie i piśmie. 1206 1

Podania osobiście napisane pod lit. **E. K. 1206** do Admin. „N. Reformy“.

Chłopcy

do praktyki stolarskiej, znajdą umieszczenie.

Bliższa wiadomość *w Biurze ogłoszeń przy ulicy Wiślnej, L. 7.* 1202 1 4

100 mtr. ctn.

buraków pastewnych

loco Dworzec Kraków do sprzedania. Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.

Modele paryskie.

Kapelusze

wiosenne i letnie

w wielkim wyborze poleca

MAGAZYN MÓD

ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie

Sukiennice, L. 19,

Modne woalki, kwiaty paryskie, trykety, sznurówki, oraz wszelkie nowości w zakresie toalety damskiej wchodzące.

Przyjmuje zamówienia na **suknie damskie**, wykonywując takowe spiesznie, z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**

Kilka **uzdolnionych panien w krawieczyźnie damskiej** znajdzie stałe zajęcie. 723 19 0

Ogród gościnny

założony w roku 1861,

tuż przy plantacyach, przy ulicy Zwierzynieckiej.

Miejsce przyjemne, gdzie dostać można wybornych potraw, śniadań, obiadów, podwieczorków i kolacyj. **Bok okocimski i piwo,** szklanka mała 5 cent., duża 10 cent tak podczas koncertu jak i bez tegoż. **Wina stare austryackie, węgierskie, francuskie, reńskie i szampańskie.** Kuchnia zaopatrzona w smaczne i zdrowe potrawy po cenach stałych.

Za szybką i rzetelną usługę ręczy podpisany.

Koncert muzyki damskiej

zaangażowanej na całe lato.

Koncert odbywa się zawsze w ogrodzie podczas pogody lub deszczu. Początek o 5 popołudniu.

Wstęp wolny.

Dla panów amatorów wyborna kręgielnia.

Józef Tylko,

1060 2 3 restaurator.

Wełnę

z owiec krajowych

zakupuje

Towarzystwo dla handlu skór, sukna i wyrobów tkackich w Łańcucie.

Uprasza się o nadesłanie próbek z podaniem ceny. 1053 2 3

Dyrekcya.

Lodownia rokojowa tanio do sprzedania.

Wiadomość: **ulica Kolejowa, 3, parter.** 1030 3 3

Pierwszy główny skład fabryczny

W. KRZYSZTOFOWICZA

w Krakowie, linia A—B, 37,

poleca

FARBY POKOSTOWE we wszystkich kolorach, do malowania domów, werand, altan, sztachet, bram, sprzętów gospodarczych, rolniczych i ogrodniczych, powozów itp.

Pierwszy główny skład fabryczny

W. KRZYSZTOFOWICZA

w Krakowie, linia A-B, 37,

poleca

Lakiery powozowe, prawdziwe angielskie i inne. **do zapuszczania podłóg** w sześciu odcieniach, firmy James & William Robinson & Comp. w Londynie.

Wyłączny skład na Galicyę i Bukowinę.

Lakier uniwersalny do malowania dachów kościelnych, budowlanych, baraków itp. koloru miedzianego, tańszy od wszystkich farb i nadzwyczaj trwały.

Pierwszy główny skład fabryczny

W. Krzysztofowicza

w Krakowie, linia A—B, 37,

poleca

Carbolineum Avenariusa, najradykalniejszy środek do impregnowania drzewa budowlanego przeciwko grzybowi i wilgoci. Pomimo innych polecanych środków wytrzymuje on śmiało konkurencyę i jest dziś do powyższych celów środkiem najodpowiedniejszym.

Pierwszy główny skład fabryczny

W. KRZYSZTOFOWICZA

w Krakowie, linia A—B, 37,

poleca

Cement, wapno kufsteinskie, gips, trzcinę do sufitów, papę do krycia dachów, Ter do smarowania papy.

Pieswszy główny skład fabryczny

W. KRZYSZTOFOWICZA

Kraków, linia A—B, 37,

poleca

FARBY cementowe i lapidonowe do fasad, we wszystkich kolorach. Wyłączny skład na Galicyę i Bukowinę firmy Carl Kronsteiner w Wiedniu.

Farby do robót malarskich, lakierniczych i pozłotniczych we wszystkich kolorach.

Pierwszy główny skład fabryczny

W. Krzysztofowicza

Kraków, linia A—B, 37,

poleca

FARBY do robót artystycznych firmy Dr. Fr. Schönfeld & Co. w Düsseldorfie, W. Mulard Succ. w Paryżu, **płótna, pedzle, palety, sztalugi, kasetki** i w ogóle wszystkie przybory dla artystów w najliczniejszym assortymencie.

Pierwszy główny skład fabryczny

W. KRZYSZTOFOWICZA

w Krakowie, linia A—B, 37,

utrzymuje na składzie

Największy gotowy wybór pędzli, szczotek do malowania, lakierowania itp. z pierwszorzędnych fabryk norymbergskich i innych.

Pierwszy główny skład fabryczny

W. Krzysztofowicza

Kraków, linia A—B, 37,

poleca

Pasy transmisyjne, gurty, szlauchy, oleje do maszyn, hydronety, płyty gumowe i w ogóle wszystkie artykuły w dziale techniczno-przemysłowym zastosowanie mające.

Pierwszy główny skład fabryczny

W. KRZYSZTOFOWICZA

w Krakowie, linia A—B, 37,

Masę woskową, własnego wyrobu **do zapuszczania podłóg w 4 odcieniach**, pudełko wystarczające na jeden pokój **80 cent.**

posiada oprócz tego wiele innych artykułów, mających wszędzie zastosowanie, a mianowicie:

przybory bilardowe, jak kije, kule ze słoniowej kości i z celloluidu, kreda do kijów i tabliczek, skórki do przylepiania, kręgle i kule z drzewa „Lignum santum“,

zawsze na składzie w wielkim wyborze

hamaki, aparaty gimnastyczne, siłomierze, przybory do podróży i kąpiel, instrumenta chirurgiczne wszelkiego rodzaju, **bandaże, opatrunki i t. p.**

Płaszcze gumowe z prawdziwego angielskiego „water proof“ z pierwszorzędnych fabryk.

Oryginalne amerykańskie wyżymaczki „Empire Wringer Septesal“ i t. p., i t. p.

Wszystko w najlepszym gatunku i po **cenach najtańszych,** wytrzymujących śmiało konkurencyę z artykułami pochodzącemi z innych składów. 1040 3 0

Specyalne cenniki, prospekta i wszelkie informacye na żądanie gratis i franco.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwr. pocztą.

Wyjdzie! **LITUANIA.** Wyjdzie!

Ten wspaniały poemat **w 6 obrazach, nieśmiertelnego Grotgera,** w znakomitej reprodukcyi (fototypia), zbliżonej zupełnie do oryginału, w formacie okazałym, odpowiednim nietylko do albumu, lecz nawet do zawieszenia na ścianę.

Tytuły obrazów:

1. Puszcza. 2. Znak. 3. Przysięga. 4. Bitwa. 5. Duch. 6. W katordze.

Aby umożliwić wszystkim nabycie tego arcydzieła sztuki, oznaczamy cenę **w prenumeracie za całe dzieło tylko na złr. 3 do 5 czerwca, to jest do wyjścia dzieła. Po wyjściu cena będzie podwójna.**

Nie ma chyba domu polskiego, któryby nie nabył tego klejnotu sztuki nietylko polskiego, ale ogólno światowego. Nabywając prawo do reprodukcyi i podejmując się kosztownego nakładu, spełniamy tylko ogólne życzenie inteligentnej części społeczeństwa polskiego, która, tuszymy, poprze nasze dobre chęci — zgłaszając się *licznie z prenumeratą, którą przesyłać należy wprost pod adresem:*

„Wydawnictwo Biblioteki arcydzieł w Krakowie“.

Na opakowanie dołącza się 25 centów. 1198 1 6

Prenumeratę miejscową przyjmuje księgarnia L. Frommera przy ulicy Szewskiej w Krakowie.

WIELKI SKŁAD

DAWIDA BUCHNERA

w Krakowie, Stradom, Nr. 23,

poleca swój bogato zaopatrzony skład towarów bławatnych, materyj jedwabnych czarnych i kolorowych, aksamitów lyońskich, kaszmirów czarnych zagranicznych, dywanów angielskich, koców sławuckich, płócien rumburskich, oraz **najnowszych materyj kretonowych i zefirowych na suknie damskie** i sprzedaje takowe

po cenach fabrycznych częściowo i hurtownie.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności nadmieniam, że próbki posyłam na żądanie opłatnie i darmo.

Zostaję z szacunkiem

1182 1 20 *Dawid Buchner.*

Zawiązawszy stosunki z najpierwszemi domami Paryża i Wiednia, otwieram *w Krakowie, w gmachu Sukiennic, Nr. 16,* **MAGAZYN**

„LOUVRE“.

Specyalnością Magazynu „Louvre“ będą:

a) *Kapelusze damskie* pierwszych firm Paryża i Wiednia.
b) *Gorsety Imperial* z najpierwszych domów Wiednia, zwykłe i atłasowe.
c) *Bielizna damska* paryska „Ecosse-batist“ i jedwabna Surah.
d) *Paryskie parasolki damskie.*

W chwili obecnej „Louvre“ polecić może, jako najświeższe fasony **paryskich kapeluszy:**

„La conquette“, „Richelieu“, Montsoreau“, „Sara“

i najmodniejsze Kapotki letnie z gazy „Caprice“.

Kapelusze damskie od 3 złr. do 30 złr.

Co miesiąc „Louvre“ otrzymywać będzie bezpośrednio z Paryża najświeższe modele paryskich Kapeluszy i ostatnie nowości w dziale Konfekcyj damskich. 1028 2 0

Ceny przystępne.

Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą. *Apollo.*

Nowo urządzone

ŁAZIENKI KRAJOWE

przy ulicy Zwierzynieckiej, L. 6,

otwarte zostały

w dniu 13 kwietnia b. r.

Zakład powyższy odznacza się największą wytwornością posiada wanny marmurowe z tuszami w każdej łazience, z termometrami w kurkach, wskutek czego kąpiący się może regulować temperaturę kąpieli, oraz tuszu według własnej woli.

Poczekalnia i gabinet dla Pań posiadają czasopisma miejscowe, oraz Tygodniki Illustrowane.

Wszelkie kąpiele mineralne

na żądanie za dopłatą zwykłej ceny za wpuszczony do wody pierwiastek.

Kąpiel w wannie marmurowej z tuszem, z bielizną ogrzaną, podawaną w odpowiednich piecykach, z mydłem, tak we dnie, jak i wieczorem przy oświetleniu gazowem kosztuje

60 centów.

Codziennie od godziny 2 popołudniu do 5 wieczorem kąpiele będą wydawane wyłącznie dla Pań przy usłudze kobiecej.

Zakład otwarty będzie od godziny 7 rano do 10 wieczór.

Zarząd łazienek dostarczać będzie na żądanie, wyrażone przy kupnie biletu, każdego pierwiastka mineralnego ze składu materyałów aptecznych **Piotra Krokiewicza**, istniejącego obok łazienek.

Zarząd uprasza najusilniej o bezzwłoczne zgłaszanie się uzasadnionych zażaleń przeciw służbie do kancelaryi łazienek. 861 12 12

Administracya

WAPIENNIKA

i kamieniołomów miejskich

w Podgórzu

sprzedaje

wapno skaliste i gaszone, kamień budowlany, brukowy i szuter.

Zamówienia przyjmuje:

Kasa miejska w Podgórzu,
Zarząd przy Wapienniku i
Filia ze składem, Kraków, Groble, 7.

23 37 50 *Dyrekcya.*

H. NIEMETZ

w Krakowie, Sukiennice, Nr. 30,

poleca Szanownej Publiczności



Skład angielskich wysokich,

Bicykli i bezpiecznych Rowerów.

Ceny fabryczne, wypłaty przyjmuje ratami.

Welocypedy dziecinne trzechkołowe, dwóchkołowe i Rowery

sprzedaje hurtownie i częściowo.

Cenniki na żądanie darmo. 529 7 0

Przyjmuje wszelkie naprawy i przerobienia po cenach niskich.



„Pod rzymskim cesarzem“.

Rok założenia 1760.

Wien, I., Seilergasse, Nr. 12.

JEDWABIE i MATERYE MODNE.

Nowość: Foulard de Lyon, Surrah, Rayé, angielskie Zephiry.

Specyalność: Satyny de Mûlhousen i t. p.

Skład czarnych jedwabi i materyj wełnianych w najlep. gatunku.

Kolekcye próbek franco. 915 2 2

Dr. Andrzej Lorentski

ordynować będzie, jak lat ubiegłych,

w Krynicy. 1049 2 4

BIURO UMIESZCZEŃ

MARYI WYSOCKIEJ

dawniej ulica Bracka, L. 5, obecnie

Rynek główny, Linia A—B, L. 36,

mając rozliczne stosunki w kraju i zagranicą zajmuje się umieszczeniem **guwernerów, guwernantek i bon** narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej. 879 3 3

Nadlekarza sztabow. Dra Müllera

wstrzykiwania i pigułki

doświadczony i najlepszy **środek** przeciw wszelkim wypływom (katarom), rzeżączce (Gonorhoë) z szybkim i wybornym skutkiem. Nawet przy zastarzałej słabości do użycia bez obawy złych następstw. **Skutek często już w kilku dniach.** Cena Nr. I. przy świeżo powstałem cierpieniu 1 złr. 60 ct.; cena Nr. II. przy przestarzałych, chronicznych cierpieniach 2 złr. 50 cent., pocztą 25 cent więcej za opakowanie.

Jedyny główny skład i miejsce wyrobu:

St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33,

dokąd wszystkie pisemne zamówienia nadsyłać należy.

Skład w **Krakowie w aptece E. Stockmara.** 221 7 10

BYSTRA

zakład wodoleczniczy i miejsce klimatyczne

otwarte od 15 maja.

Stacya kolei ces. Ferdynanda w miejscu (między Bielskiem a Żywcem).

Prospekta rozsyła na żądanie Zarząd Zakładu.

Dr. M. Momidłowski,

lekarz zakładowy.

A. Hackenschmidt,

996 5 10 właściciel.

TUTKI

(Gilzy)

z najlepszych francuskich papierów

Houblon i Mais

odznaczone medalem na wystawie krakowskiej

poleca

Fabryka wyrobów z papieru

F. Szukiewicza

w Krakowie. 834 16 36

Biżuterye

francuskie dla pań i panów: broszki, bransolety, szpilki, spinki, łańcuszki do zegarków poleca **po bardzo tanich cenach**

Magazyn

F. Szukiewicza

w Krakowie. 836 16 21

TRUMNY

stalowe, cynkowe, dębowe i miękkie, imitacye metalowych, kapy, wieńce, szarfy, oraz wszystkie przybory pogrzebowe odstępuje po cenach najniższych **„Concordia“, Zakład pogrzebowy J. K. PĘKALSKIEGO, Kraków, przy ulicy Zwierzynieckiej, L. 32.** 902 7 10

Motory gazowe.

Z powodu korzystnych z fabrykami układów sprzedawać możemy **motory gazowe,** od ½ konia siły i wyżej, **po cenie własnych kosztów, a niżej cen fabrycznych, z 5 letniem poręczeniem,**

na spłaty w ratach miesięcznych.

Za motory nie przez nas dostawione nie bierzemy żadnej odpowiedzialności i nie podejmujemy się ustawiania tychże. Cenników na żądanie dostarcza 960 10

Zarząd gazowni krakowskiej.

Taniej niż w handlach

nabyć można

nasion leśnych świeżych

80 i 90% kiełkujących:

świerka (pinus picea) kilog. złr. 1 40.
sosny (pinus silvestris) „ złr. 2.80.

Zamówienia przyjmuje **Zarząd lasów Państwa Skołyszyn** p. Biecz. 896 8 10

Pozbyłem się piegów jedynie przy codziennem użyciu

Bergmana mydła z soku liliowego.

Na składzie po 45 cnt. w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.** 617 10 0

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROSLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa masturbacyi, jak polucye, osłabienia męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu, VII., Laudong, 29. 767 13 25

Łubin żółty

nasienie świeże i pewne, **1 korzec czyli 100 kilo i worek po 7 złr. w. a.** poleca

J. Bulsiewicz,

skład nasion w Bochni. 508 12 16



Najtańsza sprzedaż, zamiana i wynajem

FORTEPIANOW

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej, L. 33, II piętro, 994 4 14

poleca Szan. P. T. Publiczności zawsze świeży wybór używanych i nowych instrumentów, które po najtańszych cenach sprzedaje.

Przy odpowiedniej gwarancyi **Zakład daje każdemu na raty.** — Obecnie fortepian Majerhofera za 180 złr. i krótkie po 80—100 złr. do sprzedania.

Folwark

obejmujący 230 morgów pszennej gleby, z obsiewami i z inwentarzem, w powiecie Mościskim, **zaraz do wydzierżawienia.**

Szczegółów udzieli na miejscu p. **Lisikiewicz, Sądowa Wisznia.** 1042 4 5

Dworek

z dobrze urządzonemi murowanemi zabudowaniami gospodarczemi, nowo założonym ogrodem owocowym i jarzynnym, inspektami, oraz 15 morgów gruntu, w ostatnim roku całkowicie wynawożonego, 2 kilometry od rogatki Krakowa ku Michałowicom położony, **jest z wolnej ręki do sprzedania.** 224 25 0

Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.



ADOLF HOCHSTIM

majster kamieniarski w Krakowie

utrzymuje na składzie następujące

wyroby kamieniarskie i materyały budowlane

Rury st ingutowe, Cement Portlandzki, **Wapno hydrauliczne i Kufsteinskie, Gips** murarski, **Cegły i płyty szamotowe, Posadzki** cementowe, marmurowe, mozaikowe i steingutowe, papę dachową, **dachówki, dreny, żaluzye** żelazne (Rollbalken), **farby do fasad, piece kaflowe, wazony** terrakotowe **płyty i kominki** marmurowe, **kolumny i figury** salonowe i kościelne. Wielki wybór

gotowych pomników

z piaskowca marmuru, granitu i syenitu. 665 16 30